

Protokół Nr X/25
X sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w dniu 17 marca 2025 r.

rozpoczęcie sesji godz. 11:05

zakończenie sesji godz. 16:30

W dniu 17 marca 2025 r. w sali im. Władysława Raczkiewicza w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu odbyła się X sesja Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VII kadencji. Sesję otworzyła przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Elżbieta Piniewska.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powitała Radnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego (lista obecności – zał. nr 1), Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa; Komendanta Wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy insp. Jakuba Gorczyńskiego; Kujawsko-Pomorskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Rafała Świechowicza; wiceprezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Województwa Kujawsko-Pomorskiego druha Leszka Szmyta; dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy Przemysława Dąbrowskiego. W sposób szczególny przywitała Chór Szmaragdy wraz z dyrektorką Świątlicy Ukraińskiej w Bydgoszczy i kierowniczką artystyczną chóru Lilią Zahnitko oraz Stefana Pastuszewskiego – posła na Sejm RP pierwszej kadencji, społecznika, samorządowca, pisarza; dyrektorów departamentów Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu, jednostek organizacyjnych oraz wszystkich biorących udział w sesji (lista obecności – zał. nr 2).

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poinformowała, iż w sesji bierze udział 27 radnych, co stanowi quorum, obrady sesji są prawomocne.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Szanowni państwo, 24 lutego 2022 r. doszło do zbrodniczej agresji Rosji na Ukrainę – minęły już trzy lata od jej rozpoczęcia. Dziś w sposób symboliczny chcielibyśmy podkreślić jeszcze raz naszą solidarność i wsparcie dla narodu ukraińskiego. Za chwilę wystąpi Chór Szmaragdy, który działa przy Świątlicy Ukraińskiej w Bydgoszczy. Chór Szmaragdy jest amatorskim zespołem ukraińsko-polskim wykonującym tradycyjny repertuar ukraiński-ludowy i współczesny. Powstał siedem lat temu z inicjatywy Lilii Zahnitko, która jest dyrektorką Świątlicy Ukraińskiej w Bydgoszczy i kierownikiem artystycznym chóru. W składzie chóru są uchodźcy wojenni, a także Polacy. Chór występował w wielu miastach Polski, przede wszystkim na Ukraińskim Festiwalu „Barwy Muzyki”. Następnie pokażemy prezentację, jak

nasz samorząd wspiera Ukrainę. Zapraszam Chór Szmaragdy, który wykona trzy pieśni: *Pod lwowskim zamkiem*, *Nie płacz mamó* i *Zaśpiewajmy pieśń o Ukrainie*".

Następnie radni wysłuchali występu artystycznego w wykonaniu Chóru Szmaragdy. Po występie chóru przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała artystom.

Z kolei głos zabrał poseł na Sejm RP I kadencji **Stefan Pastuszewski**. Powiedział: „Pani przewodnicząca, panie marszałku, wysoki sejmiku, szanowni państwo. W województwie kujawsko-pomorskim mieszka, pracuje i uczy się ponad 20 tysięcy Ukraińców. Są to imigranci wojenni, przede wszystkim imigranci ekonomiczni. Tworzą taką wspólnotę nadziei, ale też wspólnotę tragedii. Dla nas tutaj mieszkańców województwa, dla władz samorządowych bardzo ważnym zadaniem jest stworzenie warunków, aby mogli dobrze się czuć, aby mogli się rozwijać, aby ten dobrostan, takie piękne słowo, dobrostan, w pełni u nich zapanował. I tak dzięki wysiłkowi władz, ale też ogromnemu działaniu społecznemu, w którym my wszyscy tutaj uczestniczymy, wydaje mi się, że ten dobrostan w naszym województwie dla imigrantów został stworzony. Bowiem badania wykazują, że ponad 50%, niezależnie od sytuacji jaka się rozwinie w czasie tej wojny czy po wojnie, chce tutaj zostać. Chce być mieszkańcami naszego województwa, chce z nami pracować, budować tę wspólną rzeczywistość, rzeczywistość europejską, rzeczywistość humanistyczną, rzeczywistość ludzką. I to jest właśnie wyjątkowe dla mnie, który obserwuję tę całą sytuację od wielu, wielu lat, że tylko w naszym województwie powstały warunki dla rozwoju właśnie kultury, dla rozwoju intelektu właśnie tych imigrantów. I właśnie dowodem tego jest tu ten nasz chór. Siedem lat istnieje Chór Szmaragdy, który powstał z inicjatywy imigrantów, ale też przy pomocy tutaj mieszkańców i bardzo serdecznie chcemy podziękować sejmikowi, całemu społeczeństwu naszego województwa, panu marszałkowi za wsparcie tego, czego w Polsce nie ma. Nie ma takiego chóru uchodźców, bo w większości to są uchodźcy, to są panie, które nie mają domu, nawet gdyby się sytuacja zmieniła, nie mają dokąd powrócić. Większość imigracji w naszym województwie to jest imigracja spoza Dniepru, tzn. ze wschodu, z terenów okupowanych. Także to jest to właśnie wzruszające, że mogą tutaj u nas znaleźć warunki, że mogą nie zgubić swoich korzeni, swoich wartości, właśnie tych kulturowych przede wszystkim, które tutaj okazali. Ja bym chciał poprosić inicjatorkę tej inicjatywy oddolnej, bo to jest najważniejsze, że to nie zostało narzucone, to nie zostało spreparowane, która siedem lat temu zgłosiła się tutaj do działaczy społecznych, kulturalnych naszego województwa, panią Lilię Zahnitko o zabranie głosu, bowiem chyba będzie bardziej kompetentna ode mnie, od wnętrza przedstawi całą sytuację”.

Kierowniczka artystyczna Chóru Szmaragdy **Lilia Zahnitko** powiedziała: „W imieniu społeczności ukraińskiej w województwie kujawsko-pomorskim dziękuję mieszkańcom województwa i władzom samorządowym różnych szczebli, a szczególnie sejmikowi

samorządowemu z panią przewodniczącą Elżbietą Piniewską i marszałkiem Piotrem Całbeckim na czele, za serdecznie przyjęcie. Dziękujemy za pomoc okazywaną nam na co dzień, a w szczególności po wybuchu strasznej wojny. Znaleźliśmy tutaj dom i pracę oraz miejsce realizacji naszych pragnień. Cieszymy się, że nasze dzieci mogą zdobywać wiedzę, a my możemy pracować w pokoju i w nadziei na lepszą przyszłość. Dziękuję też Urzędowi Marszałkowskiemu za wsparcie Świątlicy Ukraińskiej w Bydgoszczy, która od siedmiu lat działa na rzecz integracji naszych narodów. Dziękuję serdecznie”.

Następnie głos zabrał marszałek **Piotr Całbecki**. Powiedział: „Zaśpiewajmy pieśń o Ukrainie. Dziękuję za ten krótki, ale jakże wzruszający koncert naszym chórzystom, przyjaciółom z Ukrainy, którzy tu znaleźli schronienie w naszym regionie i dom. Mam nadzieję, że wróciście do własnych. Pewnie myślicie każdego dnia, w każdej chwili o tym momencie, kiedy będzie można spotkać znów się z najbliższymi. Spotkać się ze swoim może zburzonym domem, ale który myślicie jak odbudować; z tym krajobrazem, z tymi nie do powtórzenia w innym miejscu emocjami. Podobnie Polacy byli zmuszeni wielokrotnie, zresztą Ukraińcy przecież nie tylko na skutek tej strasznej wojny, która wybuchła trzy lata temu, ale i wcześniej w historii również dzieliliśmy los. Tych, którym odmawiano prawa do posiadania własnego domu, własnej ojczyzny, państwa, tym, którym w końcu utrudniano pojednanie, kiedy było ono tak bliskie, ponieważ nasz śmiertelny wróg, wrogowie wiedzieli, że Polska z Ukrainą wspólnie są potęgą. I mogą dać odpór wszelkiemu złu, jeśli będą działać w zjednoczeniu, we wspólnocie. To w końcu ci wrogowie dolewali oliwy do płonącego ognia, kiedy dochodziło do dramatycznych również w naszych relacjach wydarzeń historycznych. Czas, aby ta lekcja, która jest również udziałem dziś Polaków, której doświadczają Ukraińcy, zakończyła te epokę hegemoni totalitaryzmu rosyjskiego. Abyśmy mieli odwagę, tak jak wy, mówić prawdę, co jest dobrem, a co jest złem, w dziś tak bardzo zrelatywizowanym świecie, kiedy nie tylko ze wschodu, ale i z zachodu płyną nuty kłamstwa. Dziękuję, że jesteście tutaj z nami, że współtworzycie jako uchodźcy, jako emigranci naszą wspólnotę, wspólnotę ludzi wolnych, którzy są gościnni i tak długo, jak długo będzie potrzeba, będą ramię w ramię z wami walczyć o niepodległość Ukrainy. Chcę podziękować za te trzy lata wszystkim, którzy włączają się w integrację, asymilację, pomoc ukraińskim naszym braciom i siostram, uchodźcom, dzieciom, starcom, kobietom, od pierwszego dnia, kiedy wybuchła wojna. Od 24 lutego 2022 roku. Chcę podziękować panu Stefanowi Pastuszewskiemu, który jest przykładem właśnie takiej postawy, z której jesteśmy dumni jako Polacy, który narzędzia, jakimi dysponuje, czyli twórczość, pióro, kultura wykorzystuje po to, aby budować most, budować właściwe relacje między narodem ukraińskim a polskim. Czyż nie tak dawno jeszcze, trzy lata temu, Polacy nie byli na ustach całego świata, jako przykład solidarności, która nie zginęła, wciąż żyje, pomimo tylu lat, odkąd wybuchła w 80 roku, jako powiew nowej

Europy, tu w tej części środkowo-wschodniej. Utrzymajmy tę opinię, podtrzymujmy ją jako immanentnie włączoną w naszą koegzystencję. Polska dała przykład z Janem Pawłem II, co to znaczy nowoczesna Europa XXI wieku. Kiedy nie może w tej Europie zabraknąć nikogo, kto pragnie żyć w pokoju, i my nie możemy tu, którzy już mamy ten pokój, tworzymy wspólnotę państw niezależnych, niepodległych, być obojętni na tych, którzy wciąż tej wolności oczekują. Więc marsz ku wolności się nie skończył. On wciąż trwa. I musimy sobie to uświadomić, tu również w Polsce, na Kujawach i Pomorzu. Bo ileż głosów jest takich, które przeczą tej prawdzie. Mam nadzieję, że doczekamy kiedyś triumfu wspólnej Europy, gdzie Ukraina, jak Polska, jak Białoruś, i inne kraje Europy środkowej i wschodniej będą mogły czuć się bezpiecznie we własnym domu i pewne, że nic, żaden agresor, nie zagrozi ich bezpieczeństwu, ich życiu. Dziękuję panu Stefanowi, ale dziękuję wszystkim innym. Za chwilę pan dyrektor opowie o tej trzyletniej historii wojny w Ukrainie na Kujawach i Pomorzu. Pamiętajmy, nie zapominajmy o tym, że wciąż giną ludzie, niewinni ludzie, nie tylko żołnierze, ale i cywile. Obyśmy kiedyś rzeczywiście mogli świętować wspólne zwycięstwo Ukrainy i cywilizowanej Europy, ponieważ innej ścieżki nie ma. Jeżeli chcemy nadal czuć się dumni, jako Polacy, z tego, co kiedyś wywalczyli nasi ojcowie. Dziękuję bardzo”.

Dyrektor Departamentu Planowania Rozwoju i Współpracy Regionalnej **Adam Stańczyk** przedstawił działania samorządu województwa kujawsko-pomorskiego na rzecz wsparcia Ukrainy w latach 2022–2024 w związku z agresją zbrojną Rosji (prezentacja zał. nr 3, materiał poglądowy dla radnych zał. nr 4). Poinformował, że przedłożona informacja została opracowana pod kierunkiem zastępcy dyrektora Magdaleny Gulewskiej, na podstawie materiałów przekazanych przez departamenty, jednostki samorządu województwa. Podziękował dyrekcji tych departamentów oraz pełnomocnikowi Grzegorzowi Borkowi za pomoc w przygotowaniu tego materiału.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** ogłosiła 20-minutową przerwę w obradach sejmiku.

- przerwa -

Po przerwie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** wznowiła obrady i przystąpiła do realizacji punktu dotyczącego spraw proceduralnych. Zapytała o wnioski dotyczące zmiany porządku obrad (porządek obrad – zał. nr 5).

Radny **Jarosław Wenderlich** na wstępie podziękował dr. Stefanowi Pastuszewskiemu – człowiekowi „instytucji” w Bydgoszczy i w naszym województwie, który jest osobą, która buduje mosty łączące środowiska kulturalne białoruskie, ukraińskie.

Radny, w imieniu grupy radnych zrzeszonych w Klubie Radnych Prawa i Sprawiedliwości, zaproponował wniesienie do porządku obrad projekt stanowiska – apelu (zał. nr 6).

Odczytał treść proponowanego apelu: „Apel Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego do Rady Ministrów i jej Członków.

Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego wsłuchując się w głosy mieszkańców, dostrzegając w szczególności bardzo trudną sytuację branży chemicznej w powiecie inowrocławskim apeluje do Rady Ministrów oraz do każdego z Ministrów według kompetencji wynikających z ustawy z 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej o podjęcie działań mających na celu ratowanie miejsc pracy w województwie kujawsko-pomorskim.

Zagrożenie zamknięcia Qemetica w Janikowie wywołuje zrozumiałe obawy i niepokoje mieszkańców.

Dobrze pamiętamy sytuację z bydgoskimi dawnymi Zakładami Chemicznymi Zachem. Spółka ostatecznie upadła w 2014 roku. A w związku z brakiem stanowczego wsparcia Państwa, gdy Spółka była w ciężkiej sytuacji finansowej wiele osób utraciło pracę, podwykonawcy zlecenia, zaś tereny w dużej mierze pozostały zdegradowane i wciąż czekają na skuteczną remediację.

Na terenie dawnego Zachemu funkcjonuje spółka ARP e-Vehicles Sp. z o.o., która zapowiadała się jako podmiot innowacyjny, mający na szeroką skalę produkować polski autobus elektryczny PILEA. Niestety ostatnie informacje wskazują na złożony wniosek o jej upadłość. Także tu konieczne jest zwiększenie zaangażowania Rządu oraz podległych ministrom instytucji rozwoju.

Jednym z zadań samorządu jest także przeciwdziałanie bezrobociu, ale to Rząd Rzeczypospolitej posiada niezbędne instrumenty by ratować te jakże ważne miejsca pracy, dlatego wnosimy o Państwa skuteczne zaangażowanie”. Apel otrzymaliby: Rada Ministrów, Prezes Rady Ministrów, Sekretarz Rady Ministrów.”

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Mamy zbieżne cele z radnym Jarosławem Wenderlichem, bo my – zarząd województwa – przygotowaliśmy projekt stanowiska w sprawie konieczności rozwiązania sytuacji problemowej zakładu Qemetica Soda Polska S.A. w Janikowie, który chcemy oddać państwu pod osąd. W tej sprawie zwrócili się do nas związkowcy. Spotkałem się wraz z panią przewodniczącą z przedstawicielami związków zawodowych, burmistrzem Janikowa. Miałem również okazję rozmawiać z przedstawicielem właściciela tej spółki i stwierdziliśmy wspólnie na posiedzeniu zarządu, że sytuacja jest dramatyczna. Może, aby pomóc realnie w jakikolwiek sposób wpłynąć na odroczenie czy zaniechanie decyzji o likwidacji Sody Janikowo przygotowaliśmy stanowisko, którym chcemy zwrócić się zarówno do Prezesa Rady Ministrów, Marszałka Sejmu RP, Marszałka Senatu RP, ale i ostatecznie chcemy się zwrócić z tym stanowiskiem – w innej trochę formie bardziej skonkretyzowanej – do Komisji Europejskiej. Jesteśmy w kontakcie z parlamentarzystami europejskimi, którzy z tego poziomu również będą interpelować do Komisji Europejskiej, bo

chodzi o cła, bo cła w Europie ustanawia się na poziomie Komisji Europejskiej. Mam więc prośbę, abyśmy przyjęli to nasze stanowisko. Nie twierdzę, że to, które jest przygotowane przez państwa, podpisane przez grupę radnych PIS, jest złe. Chociaż jedną rzecz chciałbym, abyśmy mogli omówić w odrębnym stanowisku, czy na odrębnym spotkaniu. Ponieważ spółka e-Vehicles, która znajduje się w tej chwili w stanie upadłości, jest rzeczywiście tematem ciekawym i wartym naszego zaangażowania. Ale żebyśmy mogli wypracować jakieś stanowisko w tej sprawie, proponuję rozdzielić te dwie kwestie i zająć się chociażby podczas następnego posiedzenia sejmiku, kiedy będziemy po spotkaniu z syndykiem masy upadłościowej i z osobami, które może tam jeszcze pracują, chociaż z tego co wiem, wszyscy otrzymali już wypowiedzenia. Więc chcielibyśmy spotkać się z syndykiem, ale też z ARP (Agencją Rozwoju Przemysłu) po to, aby to nasze stanowisko mogło być pełniejsze. Jeżeli moglibyśmy zawrzeć taki kompromis, bardzo bym o to prosił”.

Wicemarszałek **Zbigniew Ostrowski** odczytał treść projektu stanowiska przygotowanego przez zarząd województwa: „Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego wskazuje na konieczność podjęcia natychmiastowych działań na rzecz rozwiązania sytuacji problemowej powstałej w zakładzie Qemetica Soda Polska S.A. w Janikowie i podkreśla, że obecne trudne położenie zakładu, realnie zagrażające jego likwidacji, jest spowodowane wyłącznie czynnikami zewnętrznymi, a nie błędnie prowadzoną polityką rozwoju przedsiębiorstwa.

Problemy zakładu spowodowane są zobowiązaniami przyjętymi na poziomie Unii Europejskiej w zakresie polityki klimatycznej, przy jednoczesnym braku zapewnienia ochrony rynku przed swobodnym napływem analogicznych produktów wytwarzanych poza jej granicami bez wspomnianych kosztów środowiskowych, a także braku konsekwencji, stanowczości i solidarności Unii Europejskiej w przestrzeganiu sankcji nałożonych na Rosję po napaści na Ukrainę. W efekcie zakłady Qemetica Soda Polska S.A. w Janikowie nie są w stanie wytwarzać produktu konkurencyjnego cenowo wobec sody importowanej z Turcji, wytwarzanej z wykorzystaniem bardzo taniej energii pochodzącej z Rosji, bez ponoszenia obowiązujących unijnych producentów kosztów emisji środowiskowych. Istnieją przesłanki uwiarygadniające tezę, że część importu z Turcji stanowi soda reeksportowana przez Rosję, w tym z zajętego w wyniku napaści na Ukrainę Krymu.

Powyższe uwarunkowania jednoznacznie wskazują, że w rozwiązanie sytuacji problemowej zakładu Qemetica Soda Polska S.A. w Janikowie zakładu powinny zaangażować się Komisja Europejska oraz Rada Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego dostrzega bardzo złożone konsekwencje likwidacji zakładu i apeluje o podjęcie wszelkich działań na rzecz utrzymania jego działalności, jednocześnie podkreślając, że wyniki ekonomiczne nie mogą w tym

przypadku mieć decydującego znaczenia dla oceny celowości jego funkcjonowania. Zakład Qemetica Soda Polska S.A. w Janikowie ma nie tylko kluczowe znaczenie w krajowej produkcji sody oraz soli warzonej, ale ze względów technologicznych jest niezbędny dla zabezpieczenia możliwości składowania i dostępności strategicznego zasobu paliw, magazynowanych w podziemnych zbiornikach kawernowych. Na terenie zakładu funkcjonuje ciepłownia obsługująca ponad 8-tysięczne miasto Janikowo oraz oczyszczalnia ścieków obsługująca gminę Janikowo. Upadek zakładu Qemetica Soda Polska S.A. w Janikowie doprowadzi do bezpośredniej likwidacji kilkuset miejsc pracy, a uwzględniając podmioty bezpośrednio uzależnione od zakładu w Janikowie, kooperujące lub świadczące usługi na jego rzecz, łączna liczba zlikwidowanych miejsc pracy może wynieść 3-4 tysiące i dodatkowo przełoży się na ograniczenie zatrudnienia w handlu i usługach, co na lokalnym rynku pracy gminy Janikowo i gmin sąsiednich spowoduje kilkukrotny wzrost bezrobocia, do wartości nienotowanych od czasu transformacji systemowej. Likwidacja zakładu pozbawi gminę Janikowo znaczących dochodów z tytułu opłat i podatków oraz wymusi rekultywację przyzakładowego składowiska odpadów przemysłowych.

Uwzględniając więc niezwykle silnie uzasadnioną potrzebę funkcjonowania zakładu Qemetica Soda Polska S.A. w Janikowie w kategoriach bezpieczeństwa energetycznego oraz strategicznego interesu gospodarczego Polski, a także w obliczu spodziewanej jako efekt likwidacji zakładu zapaści społeczno-gospodarczej i problemów środowiskowych gminy Janikowo, w tym bardzo wysokich kosztów społecznych, Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego apeluje o podjęcie natychmiastowych działań zmierzających do utrzymania funkcjonowania zakładu Qemetica Soda Polska S.A. w Janikowie, w tym do wprowadzenia rozwiązań, które zapewnią skuteczną ochronę zakładu przed nieuczciwą i nieetyczną konkurencją produktów wytwarzanych poza granicami Unii Europejskiej.

Otrzymują:

1. Pan Donald Tusk - Prezes Rady Ministrów,
2. Pan Szymon Hołownia - Marszałek Sejmu RP,
3. Pani Małgorzata Kidawa-Błońska - Marszałek Senatu RP,
4. Pan Bartłomiej Jaszcz - Burmistrz Gminy i Miasta Janikowo,
5. Pan Tomasz Molenda - Prezes Zarządu Qemetica Soda Polska S.A.”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** dodała: „Skupienie uwagi na bardzo ważnym problemie w jednym stanowisku uważam, z punktu widzenia takiego również i psychologicznego i politycznego za właściwe, ponieważ w projekcie apelu przedłożonego przez grupę radnych mamy dwie niezmiernie ważne dla mieszkańców naszego województwa kwestie. I, jeżeli deklaracja pana marszałka zostanie przyjęta, że zajmiemy się w osobnym

stanowisku tą kwestią, to myślę, że moglibyśmy dojść do porozumienia w tym względzie. Ale rozumiem, że w tej materii wypowie się również radny Jarosław Wenderlich”.

Radny **Jarosław Wenderlich** powiedział: „Zgadzam się, co do zasady, że kwestia Janikowa jest priorytetowa dla mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego. Przy czym należy pamiętać także o tym, że czas działa na niekorzyść spółki, której właścicielem jest Agencja Rozwoju Przemysłu. Niedawno, bo 3 marca br. Minister Aktywów Państwowych odpowiedział na interpelację poselską i wskazał, że aktualne rozmowy nie dały możliwości dalszych działań operacyjnych. Więc tam, także na dniach, będą decydowały się losy tej spółki. Jeżeli faktycznie pan marszałek zadeklaruje, że zostanie przygotowane stanowisko na następną sesję sejmiku, ale w międzyczasie oczekiwałbym także ze strony zarządu województwa rozmów czy to z Agencją Rozwoju Przemysłu, czy to z Ministerstwem Aktywów Państwowych. Jeżeli taka deklaracja ze strony pana marszałka, ze strony członków zarządu województwa padnie, to ja jestem w stanie ten projekt wycofać, żebyśmy przyjęli razem stanowisko, które przygotował zarząd województwa”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Dziękuję bardzo za taką postawę. Sądzę, że nie tylko zarząd województwa, ale również stosowna komisja sejmiku będzie miała okazję porozmawiać z syndykiem, bo to jest już w tej chwili jedyna postać reprezentująca tę firmę. A czy to jest odpowiedni czas, czy nie jest za późno – jest dużo już za późno, ponieważ spółka ta jest już w procesie upadłości. Ale nic więcej nie wiemy i dobrze byłoby się o tym wszystkim dowiedzieć z pierwszych ust”.

Radny **Jacek Gajewski** powiedział: „Chciałbym odnieść się do jednego akapitu projektu apelu, który odczytał radny Jarosław Wenderlich. Jeżeli chodzi o Zachem, to Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego 5 lutego 2018 r. podjął stanowisko w sprawie sytuacji na terenach po Zakładach Chemicznych „Zachem” w Bydgoszczy. Tutaj nie można zarzucić sejmikowi samorządowi województwa jakiegokolwiek bierności w tej sprawie”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zadała oficjalne pytanie radnemu Jarosławowi Wenderlichowi: „Czy możemy uznać, że projekt apelu Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego do Rady Ministrów i jej Członków zostaje wycofany?”

Radny **Jarosław Wenderlich** powiedział: „Pani przewodnicząca, jeżeli pan marszałek faktycznie zadeklarował się, że takie działania zostaną podjęte – tam wniosek o upadłość został złożony, ale cały czas procedura trwa i mogą zostać podjęte decyzje na poziomie Agencji Rozwoju Przemysłu. Jeżeli takie rozmowy będą, to ja ten wniosek wycofuję i liczę, że na najbliższej sesji sejmiku otrzymamy informację i także podejmiemy stanowisko”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik** powiedział: „Żeby stało się zadość prawu, to tego apelu nie może wycofać jego autor – pan Jarosław Wenderlich. To musi wycofać grupa radnych. Niech pani przewodnicząca pozwoli, zadam pytanie kolegom

i koleżankom radnym, którzy podpisali projekt tego apelu, czy chcą go procedować. Nie widzę chętnych. Wobec czego uznaję, że wszyscy się wycofujemy”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zaproponowała wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały wniesionego przez Komisję Skarg, Wniosków i Petycji w sprawie rozpatrzenia petycji – druk nr 3/25.

Więcej wniosków o zmianę porządku obrad nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania zmian do porządku obrad poprzez wprowadzenie projektu uchwały i projektu stanowiska:

- uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 3/25, jako kolejny po punkcie 12; wynik głosowania: 26 głosów za, 1 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik projekt uchwały wprowadził do porządku obrad;

- stanowiska w sprawie konieczności rozwiązania sytuacji problemowej zakładu Qemetica Soda Polska S.A. w Janikowie – projekt zarządu województwa – jako kolejny po punkcie 12; wynik głosowania: 27 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik projekt stanowiska wprowadził do porządku obrad.

Porządek obrad po zmianach stanowi zał. nr 7.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** kontynuując realizację porządku obrad, przystąpiła do realizacji punktu dotyczącego przyjęcia protokołu IX sesji sejmiku. Uwag nie zgłoszono. Protokół sejmik przyjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu porządku obrad, który przewidywał informację z pracy sejmiku województwa (zał. nr 8). Pytań ani uwag w tym punkcie nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji z pracy zarządu województwa (zał. nr 9 i zał. nr 9a).

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik** powiedział, że został upoważniony przez radnych klubu do zabrania głosu w sprawie: „5 marca br., czyli w okresie sprawozdawczym, którego dotyczy informacja z pracy zarządu województwa, otrzymaliśmy list od kandydata na urząd prezydenta RP Rafała Trzaskowskiego. Listy tej samej treści otrzymali również pozostali radni wojewódzcy – tak przypuszczam. Chcielibyśmy zauważyć, że pan Rafał Trzaskowski w ostentacyjny sposób łamie Kodeks wyborczy, który w art. 108 § 1 zabrania prowadzenia agitacji wyborczej na terenie administracji samorządu terytorialnego. Oczywiście w tej sprawie kierowane są już odpowiednie pisma do właściwych organów ścigania. Natomiast w naszej opinii zakaz ten łamie również Urząd Marszałkowski, uczestnicząc w procedurze przekazywania tego listu radnym drogą mailową. Żeby nie było żadnego niedomówienia – absolutnie nie uważamy za niewłaściwe zachowanie pracowników

Urzędu Marszałkowskiego, którzy otrzymali naszą zgodę – radnych na to, by listy, które do nas przychodzą, otwierać, skanować i wysyłać. Natomiast rodzą się pytania, które chcemy skierować do pana marszałka. Po pierwsze, czy pan marszałek jest świadomy tego, że jednak Urząd Marszałkowski łamie Kodeks wyborczy, a po drugie: jakie działania w tej sprawie podjął pan marszałek lub zamierza pan podjąć”.

Radny **Jarosław Wenderlich** powiedział: „Pierwsza sprawa, którą chcę poruszyć, to kwestia kalendarium pracy zarządu województwa. Ostatnio słyszeliśmy, że pan wicemarszałek Zbigniew Ostrowski złożył rezygnację z funkcji prezesa zarządu Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy, ale co ciekawe w tym sprawozdaniu z pracy zarządu województwa pojawia się informacja, iż pan wicemarszałek uczestniczył w posiedzeniu zarządu Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy. Następna informacja, to posiedzenie zarządu Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy i także spotkanie klubu biznesowego Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy, czyli 26 i 27 lutego br. Rozumiem, gdyby to dotyczyło sprawozdania z działalności radnego województwa, którym pan marszałek także jest. Ale czy to są zadania zarządu województwa, że są one wymienione w kalendarium?

Druga sprawa. Mieszkańcy poprosili mnie o informację związaną z prowadzeniem mediów społecznościowych w tym także pana marszałka. Docierają sygnały, że kilka dni temu pojawiły się tam różne materiały wyborcze pana Rafała Trzaskowskiego, Komitetu Wyborczego Wyborców Rafała Trzaskowskiego. Chciałbym zapytać, czy media społecznościowe, bo już dzisiaj widzieliśmy, że pojawiła się informacja na portalu Facebook – przebitki z niniejszej sesji – kto prowadzi te media? Czy to pracownicy Urzędu Marszałkowskiego konkretnego departamentu, czy Gabinetu Marszałka? Nie ukrywajmy, takie materiały wyborcze tam się znalazły i mieszkańcy poprosili mnie o informację w tym zakresie”.

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział: „Docierają do mnie informacje, że ma być powołany zastępca dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego we Włocławku. Od 7 lat to stanowisko nie było obsadzone. Panie marszałku, czy sytuacja włocławskiego WORD-u na tyle się poprawiła, że jest możliwość powołania zastępcy dyrektora, bo już krążą nazwiska konkretnych kandydatów na to stanowisko. Chciałbym uzyskać odpowiedź, czy to rzeczywiście będzie miało miejsce”.

Radny **Michał Czepek** powiedział: „Z zaciekawieniem usłyszałem informację o prowadzeniu kampanii wyborczej w Urzędzie Marszałkowskim na rzecz kandydata Rafała Trzaskowskiego. Co prawda dzisiaj przeszedłem tylko parter i pierwsze piętro i nigdzie w oczy nie rzuciły mi się plakaty i banery. Natomiast potwierdzam, że otrzymałem korespondencję adresowaną do mnie imiennie, jako radnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego tak, jak podobne przesyłki z gmin i powiatów. Więc rozumiem, że sztab

kandydata Rafała Trzaskowskiego pozyskał informacje o radnych dostępne w BIP-ie. Chciałbym tylko przypomnieć kolegom z opozycyjnego klubu radnych, że o dziwo, cudem, przed wyborami parlamentarnymi nawet posłanki Anna Gembicka i Joanna Borowiak sobie o mnie przypomniały, też do mnie pisały, ale nie mam im tego za złe”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Czy jest łamane prawo wyborcze w naszym urzędzie? Na podstawie tego pytania przeprowadzę analizę. W żaden sposób taka kampania nie może być prowadzona w instytucjach publicznych i życzylibyśmy sobie, aby tak było. W naszym urzędzie nigdy jej nie było i nie będzie. To, że ktoś pisze, adresuje ... w podobny sposób mogą państwo otrzymywać na własne skrzynki mailowe również pismo. I trudno przeciwdziałać takim praktykom. Nie wiem, czy są one legalne czy nie. Sprawdzimy jak to jest. Jeżeli na kopercie jest adres, urzędnicy – tak jak każdą inną korespondencję – przekazują do adresata. W tym przypadku autorem tego pisma jest prezydent Rafał Trzaskowski.

Kwestia Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy. Wicemarszałek Zbigniew Ostrowski do niedawna pełnił funkcję prezesa tego towarzystwa i trudno tu rozdzielić te dwie funkcje, raz założyć łańcuch marszałkowski, a za chwilę inny – towarzystwa. Tutaj nie da się rozdzielić pewnych rzeczy. Musiałby obydwaj nosić, ale byłoby to śmieszne. Myślę, że nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie: czy jeżeli piszemy w sprawozdaniu, że pan marszałek będąc wicemarszałkiem, spotkał się w Towarzystwie Miłośników Miasta Bydgoszczy jako prezes tego Towarzystwa. Myślę, że dobrze, że informuje. To nie jest nic złego. W takim momencie, kiedy przewodniczy posiedzeniu Towarzystwa mówi się o mieście, o tym jaka jest możliwa współpraca z Urzędem Marszałkowskim, jaka wizja rozwoju. Trudno rozdzielić te dwie rzeczy. Przez ten czas, kiedy Pan marszałek pełnił funkcję szefa Towarzystwa, po prostu dzierżył na ramionach jeden „płaszcz województwa”. Już nie jest, czego bardzo żałuję, ponieważ z tego, co wiem, odegrał niepośrednią rolę w tym Towarzystwie. Kiedy pełnił funkcję szefa, dokonał pewnej metamorfozy, uporządkowania pracy. Żałuję, że już nie pełni tej funkcji, ale to jego wybór, decyzja osobista.

Media społecznościowe. Rzeczywiście, taka osoba jak ja, ma jeden profil – mój oficjalny. Częściowo materiały, które tam zamieszczam, są materiałami przygotowywanymi tu w Urzędzie – najczęściej tak jest, ale wtedy, kiedy są to materiały o charakterze politycznym, bo i takie się zamieszcza – prowadzę je osobiście. Też jest tu ten dualizm. Trudno jest się rozdzielić, mieć kilka profili osobistych nawet, jeżeli są one nazwane oficjalne. Myślę, że dla mieszkańców regionu, ludzi z którymi się komunikujemy, jest łatwiej dotrzeć do jednego adresu niż kilku, bo można byłoby utworzyć sobie kilka, ale chyba nie o to chodzi. Jesteśmy sobą w każdej chwili, pełniąc taką czy inną funkcję.

Kwestia zastępcy dyrektora WORD-u we Włocławku. Nie słyszałem o tym, żeby już jakiś kandydat pojawił się na horyzoncie. Owszem, WORD funkcjonuje dobrze, nie przynosi żadnych strat, więc być może dyrektorowi potrzebny jest zastępca – tego nie wiem. Myślę, że sprawa wyjaśni się w najbliższych dniach – czy będzie ogłoszony na to stanowisko konkurs”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Odniosę się jeszcze do mediów społecznościowych. Kiedy pan marszałek na swoich mediach zamieścił zdjęcie swoje na traktorze, miał najwięcej lajków. Tak ta różnica między byciem marszałkiem a byciem człowiekiem czasami wygląda. Bo jak zamieszcza inne uwagi, to może tych lajków jest mniej”.

Więcej pytań ani uwag do przedłożonej informacji nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Kolejny punkt początku obrad przewidywał rozpatrzenie informacji o stanie bezpieczeństwa publicznego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w 2024 roku (zał. nr 10). Informacja była przedmiotem obrad Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa. Prezentacji dokonał Komendant Wojewódzki Policji w Bydgoszczy insp. **Jakub Gorkczyński**.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała komendantowi za bardzo merytoryczną i rzeczową prelekcję, a następnie otworzyła dyskusję nad zaprezentowanym materiałem, jako pierwsza zabierając głos. Powiedziała: „Wykorzystam możliwość i zadam pierwsza pytanie, a w zasadzie jedno będzie dotyczyło stulecia kobiet w policji, czy zamierzacie obchodzić to w jakiś konkretny sposób, czy to jest tylko i wyłącznie zaznaczenie tego faktu? To jest jedna rzecz, a druga rzecz: upominam się o Inowrocław, ponieważ wymienił pan cztery miasta prezydenckie. Tutaj na prezentacji dwa slajdy poprzednie też były cztery miasta prezydenckie i Inowrocław też chciałabym, żeby się zmieścił, chyba, że tam jest mała przestępczość”.

Następnie głos zabrał radny **Jarosław Wenderlich**. Powiedział: „Panie komendancie, dziękujemy za przedstawione sprawozdanie. Kilka pytań. Pierwsza sprawa: jak wygląda, czy prowadzicie w tym zakresie analizy, macie statystykę, przestępczość obcokrajowców, w szczególności dochodzą te sygnały o grupach przestępczych zorganizowanych ze wschodu, o Gruzinach, także ostatnio pojawiły się informacje związane z tym, że pod Bydgoszczą Meksykanie także jakąś działalność związaną z przestępczością narkotykową realizowali, były takie artykuły w gazetach, czy policja prowadzi w tym zakresie statystyki, ile przestępstw zostało popełnionych przez obcokrajowców i z jakich krajów? Druga sprawa, to te statystyki związane z wakacjami, z czego wynika, że akurat właśnie Bydgoszcz jest, że tak powiem, przodująca w tym zakresie zdecydowanie? Czy państwo analizowaliście, Bydgoszcz i inne

jednostki, wiem, że tutaj pani radna Anna Maćkowska też będzie za chwilę dopytywać, ale z czego akurat ta kwestia wynika? Trzecia sprawa, w 2020 roku otworzono, i z tego oczywiście się bardzo cieszą mieszkańcy, bo był przecież program modernizacji służb mundurowych, wielkie inwestycje, w tym otworzono nowy posterunek policji w Bydgoszczy na Osowej Górze. I ja wiem, że tam były postulaty, żeby ten posterunek został przekształcony w komisariat. Czy pan komendant tutaj ma w tym zakresie jakąś wiedzę, czy te prace jakoś trwają, czy jednak to faktycznie zostanie na poziomie posterunku? Bo wiem, że chyba nawet rada osiedla i samorządowcy, też mieszkańcy taki postulat wyrażali, w szczególności licząc, że jak ta jednostka powstanie, nie trzeba będzie niektórych spraw załatwiać na komisariacie na Błoniu. I jeszcze jedna sprawa: czy kujawsko-pomorska policja rozważała utworzenie pododdziałów konnych właśnie dla tych ognisk patrolowych? W niektórych miastach w Polsce, w szczególności tam, gdzie są imprezy masowe, takie pododdziały występują. W Bydgoszczy swego czasu wiem, że straż miejska, być może warto rozważyć jakiś wspólny pomysł patrolów mieszanych, ale to oczywiście daję to pod rozagę. A ostatnia sprawa, o którą chciałbym zapytać, bo pan komendant także o tym wspominał, o wsparciu przez jednostki samorządu terytorialnego pewnych działań. Czy dysponujecie państwo jakimiś danymi właśnie, ile konkretne jednostki samorządu terytorialnego wspierają działania, i w jakim zakresie finansowym, policji, między innymi chodzi o patrole, bo pamiętam, że kiedyś na przykład płacono za patrole, czy może pan komendant nam takie informacje także przedstawić? Dziękuję”.

Z uwagi na wielość zadawanych pytań przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zaproponowała, by odpowiedzi na pytania udzielane były bezpośrednio po zabraniu głosu przez poszczególnych radnych, nie zaś zbiorczo na zakończenie dyskusji.

Komendant Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy insp. **Jakub Gorczyński** odpowiedział: „Stulecie kobiet – zacznijmy od tego. Wspólnie z panem wojewodą już mieliśmy jedno spotkanie, gdzie zaprosiliśmy 40 policjantek z naszego garnizonu. Pan wojewoda uhonorował je nagrodami rzeczowymi. Z mojej inicjatywy również w ramach dnia kobiet mieliśmy takie spotkanie i będziemy również mieli w ramach święta policji, bo to są jakby sprawy, które są rozłożone na cały rok. Panie z naszego województwa również uczestniczyły w obchodach centralnych. Były również w Senacie RP, bo takowe posiedzenie Senatu RP w tej sprawie się odbyło. Już mieliśmy również centralny taki koncert pod hasłem „Policja jest kobietą”, gdzie również przedstawicielki naszego garnizonu uczestniczyły. I tych, nie mam tutaj całego kalendarza, żeby wskazywać ile tych inicjatyw jest, natomiast we wszystkich komendach miejskich, powiatowych na pewno będzie to akcent związany ze świętem policji, kobiety będą szczególnie tutaj wyróżniane”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Gdybym mogła prosić o to, żeby przestać na mój adres mailowy te informacje dotyczące obchodów – być może któryś z radnych też będzie zainteresowany, to wówczas prześlemy. Dziękuję bardzo”.

Komendant Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy insp. **Jakub Gorczyński** kontynuował: „Jeśli chodzi o Inowrocław, tutaj nie planowaliśmy jakby jednostki czy pododdziału prewencji, z uwagi na to, że te pododdziały są obwodem Komendanta Głównego i podlegają odpowiedniej strukturyzacji. Cała kompania to jest dużo, to jest 96 policjantów, natomiast strukturalnie trudno byłoby ją podzielić w taki sposób, żeby ona miała sens. Dlatego tutaj nie planowaliśmy pododdziału, natomiast my w ramach tej inicjatywy, którą pokazywałem przed chwilą, do Inowrocławia będziemy wysyłać jak najwięcej policjantów w ramach służby patrolowej. To się też wiąże pani przewodnicząca z dwiema rzeczami. Po pierwsze: to jest obiekt, w którym ci policjanci musieliby stacjonować. Na przykład w Grudziądzu jesteśmy tutaj z panami strażakami dogadani, że jakby wystąpiliśmy o to, aby pozyskać budynek, który oni będą zwalniali z uwagi na przyjęcie nowo wybudowanego, więc ja muszę też mieć logistykę do tego typu działania zapewnioną, inaczej to nie ma sensu.

Czy prowadzimy statystykę jeśli chodzi o cudzoziemców? To powiem tak: odnotowujemy. Co do zasady narodowość sprawcy jest dla nas w cudzysłowie teoretycznie obojętna. Ale oczywiście staramy się też pozyskać wiedzę na temat, w jaki sposób rozwija się trend i widzimy, nie odpowiem w tej chwili cyframi, bo takowymi nie dysponuję. Natomiast myślę, że będziemy w stanie tam w granicach pierwszego półrocza wyróżniać już tego typu działania i te zdarzenia, które będziemy w ten sposób klasyfikować. Chodziło to, żebyśmy też nie uprzedzali policjantów, co do tego, w jaki sposób mają reagować na dane rzeczy, natomiast tak, zauważamy, że tych zdarzeń jest więcej. Nie potrafię w tej chwili powiedzieć w liczbach, natomiast kogo to dotyczy? Dotyczy to wszystkich osób, które jakby przebywają na terenie RP, trudno tu powiedzieć, że akurat dotyczy to jednej narodowości. Z względu na to, że najwięcej w tej chwili mamy Ukraińców, to też i najwięcej interwencji ich dotyczy. Ale to nie znaczy, że oni są w jakiś sposób kryminogenni. Bo mamy i Gruzinów i mamy wszystkie narody powiedzmy, które są na wschód od nas reprezentowane, ale pojawiają się nam też zdarzenia związane z obywatelami z Ameryki Południowej. I tu już nie mówię o Meksyku, ale o Kolumbii, o Wenezueli, mamy też tego typu zdarzenia. To są na tą chwilę pojedyncze sztuki, przy tysiącach zgłoszeń, to też nie mówmy tutaj, że to jest akurat na Kujawach i Pomorzu wielki problem, na tą chwilę diagnozujemy go i analizujemy. Nie wiem, czy to wystarczy do odpowiedzi.

Z czego wynika, że Bydgoszcz jest najbardziej dotknięta wakatami? Z wielu przyczyn. Po pierwsze, szanowni państwo, rynek pracy w Bydgoszczy jest inny niż w Toruniu. Niby podobne miasta, bo na przykład Toruń ma około 30 wakatów, co jest jakby zaprzeczeniem

tego, co mówię, ale to jest być może wyjątek od reguły. Szanowni państwo, to się wiąże z po pierwsze z rynkiem pracy, po drugie z rynkiem mieszkaniowym. Po trzecie, z ilością, chociażby, jednostek wojskowych na terenie poszczególnych powiatów. Tak jak wiecie, wojsko się dość mocno rozrasta i wysysa nam z rynku tych młodych ludzi, którzy mogliby wstąpić do nas, a wstąpili do wojska. Na tą chwilę jeszcze wojsko ma lepsze warunki od nas, jeśli chodzi o finansowanie, lepsze warunki, jeśli chodzi o sprawy mieszkaniowe. Tutaj jesteśmy troszeczkę w tyle i myślę, że i komendant Rafał Świechowicz również w tym zakresie by mógł powiedzieć podobnie jak ja. To jest kilka z tych przyczyn. Nie wszystkie znamy, bo są też i uwarunkowania typowo lokalne, które trudno jest zdiagnozować i powiedzieć, dlaczego akurat tak jest. Ale mamy też komendy miejskie duże, jak mówię tutaj chociażby o Włocławku czy Grudziądzu, gdzie nie mamy wakatów. Więc to jest taka specyfika również Bydgoszczy, że tutaj jest nam trudniej o rekruta, że tak powiem. Nie jest możliwe odpowiedzenie w sposób jakby jednoznaczny, że to jest jedyna przyczyna. Tych przyczyn jest wiele i jakby składową jest to, że tych kandydatów na policjantów mamy akurat w tym mieście i w tym powiecie mniej. Należy też zwrócić uwagę, że to jest największa jednostka w naszym garnizonie, bo to jest 1020 etatów. To jest jedna piąta całego garnizonu kujawsko-pomorskiego, Toruń ma ponad 600. To jest różnica 400 etatów. Łatwiej się wypełnia mniejszą jednostkę niż większą. I to jest też zasada, więc być może to jest odpowiedź na pytanie.

Posterunek Osowa Góra. Szczerze mówiąc, to nie słyszałem, ja nie miałem informacji, żeby były inicjatywy przekształcenia go w komisariat. Widzimy pewne potrzeby, bo prowadzimy analizę w zakresie wsparcia służby kryminalnej i ewentualnego przekształcenia niektórych jednostek klasy posterunku do klasy komisariatu, czyli troszeczkę więcej, ale to się również wiąże z przyznaniem nam etatów, to dwa, a trzy z możliwościami lokalowymi. Bo to nie jest problem stworzyć strukturę organizacyjną. Problemem jest, że na policjanta potrzeba 14 metrów kwadratowych według norm, które zostały ustalone, więc tu jest wiele jakby składowych tego, czy jednostka może mieć taki a taki status. Przesuwanie ludzi do pełnienia służby, mówimy o służbie patrolowej, o przyjmowaniu zdarzeń i prowadzeniu ich na terenie innej jednostki, mówię tu o miejscu, jest możliwe jak najbardziej i to robimy. Bo tak działa cała policja nie tylko w Polsce, ale wszędzie. Natomiast trudność polega na naszej logistyce. To, co czasami byśmy chcieli, a nie mamy na to pieniędzy, żeby wybudować budynek, który był mógł pomieścić większą ilość policjantów. Zbadam tę sprawę, zobaczymy, na tą chwilę nie jestem w stanie odpowiedzieć, bo nie słyszałem o tym, słyszałem o innych, a akurat nie o tym.

Policja konna, na tą chwilę nie rozważaliśmy takiej jednostki, z tych samych powodów, o których mówiłem przed chwilą. Potrzeba jest zaplecza, potrzeba jest stajni,

potrzeba jest opieki weterynaryjnej, potrzeba jest ubezpieczenia. Utrzymanie konia policyjnego to jest utrzymywanie jednego dużego radiowozu. Mniej więcej porównywalne koszty. Natomiast efektywność wykorzystania koni w służbie jest troszeczkę inna. Oczywiście ja sam pochodząc z Poznania, mając do dyspozycji pododdział konny – 12 koni, sam dostrzegam możliwości i znam ten sposób pełnienia służby. Ale to bez waszego wsparcia nie byłoby możliwe, tak powiem. Nie stać mnie dzisiaj jako komendanta wojewódzkiego na to, żeby taką jednostkę powołać. Pewno i by była potrzebna, ale to też trzeba przeliczyć do sposobu pełnienia przez nie służby. Mówimy to o patrolowaniu terenów zielonych. Mówimy o zapewnieniu bezpieczeństwa w związku z imprezami masowymi, zgromadzeniami publicznymi itd. I tam jest efektywność tej pracy, bo 4 konie to czasami ekwiwalent prawie 100 policjantów do rozpraszania tłumu. My byśmy tłumów nie chcieli rozpraszać, bo tu wcale nie o to w naszej służbie chodzi. Na tą chwilę nie ma możliwości logistycznych. Chciałbym, bo to jest fajne i na pewno jest to też pokazanie policji w sposób inny, który jest bardziej przyjazny dla społeczeństwa, natomiast na tą chwilę nie mam takich możliwości.

Oczywiście posiadamy całą statystykę ilości wsparcia, jakie dają nam samorządy na poziomie, powiedzmy, gmin i starostw i oczywiście na poziomie wojewódzkim również, w tej chwili musiałbym znaleźć to gdzieś. I ono jest znaczne, w niektórych oczywiście gminach i miastach jest ono zauważalne, w niektórych jest znaczne, w niektórych bym powiedział, że go nie ma. Ale nie chciałbym tutaj jakby w tym kierunku iść. My dziękujemy za każde wsparcie, które dostajemy od samorządów. Z tego, co pamiętam, to kupiliśmy 15 samochodów w systemie 50 na 50, czyli 50 procent kosztów daje samorząd, 50 budżet państwa. W tym roku również mamy już jakby gotowe wstępne porozumienia z niektórymi gminami czy starostwami w tym zakresie i będziemy szli również tą drogą. Natomiast oczywiście również posiadamy wsparcie w zakresie dodatkowej służby patrolowej płatnej. I to na pewno są miasta typu Toruń, typu Bydgoszcz. Bydgoszcz na poziomie zeszłego roku, jak pamiętam z odprawy rocznej, to jest około 140 tysięcy na patrole płatne. W Toruniu to przekraczało milion, tak bym powiedział, z tego, co sobie przypominam na tę chwilę. Statystykę i zestawy na pewno mamy, jeśli będzie taka potrzeba, to oczywiście służymy”.

Kolejne pytanie zadała radna **Anna Maćkowska**: „Pani przewodnicząca, panie komendancie, w większości już pan odpowiedział, bo faktycznie Nakło się pojawiło, a jestem z Nakła, a więc trochę mnie to zaniepokoiło. Ale też jednocześnie chciałam bardzo podziękować za bardzo szczegółową prezentację i informację. I też jest okazja, żeby podziękować komendantowi w Nakle, panu Janowi Poźniakowi i pracownikom za dotychczasową taką moją współpracę na niwie zawodowej do tej pory. Ale właśnie trochę mnie to zaniepokoiło, te wakaty w komendzie w Nakle, gdzie to jest małe miasto, mniejsze

miasto niż Bydgoszcz, czy jakieś specjalne uwarunkowania, że te wakaty są? Czy to są wakaty mundurowe czy cywilne?. I też właśnie ta informacja dotycząca współpracy z samorządami. Wiem, że w Nakle to wygląda bardzo dobrze, bo współpraca z samorządem jest bardzo dobra. Natomiast też prosiłabym o taką informację, jak to wygląda w ogóle we wsparciu samorządów. Dziękuję bardzo”.

Komendant Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy insp. **Jakub Gorczyński** odpowiedział: „Jeśli chodzi o Nakło, to też nie odpowiem teraz cyframi, bo musicie państwo wiedzieć, że jako komendant wojewódzki mam trzech zastępców i podzieliliśmy się jednostkami w nadzorze. Akurat ja mam wszystkie komendy miejskie, tylko te cztery największe oddziały prewencji i samodzielny pododdział kontrterrorystyczny, więc tutaj jakby gdzieś tam mniej więcej w głowie tymi liczbami nie chciałem was zanudzać, jakby taką statystyką, oczywiście ją prześlemy. Dla nas to jest bardzo ważna rzecz, że jako samorząd wspieracie działania policji, bo to nie jest dla nas, to jest dla ogółu społeczeństwa, więc bardzo za to również dziękuję. Jeśli chodzi o te uwarunkowania, co do Nakła, szczerze powiem, że tak, część na pewno pokrywa się z Bydgoszczą, bo to jest miasto bardzo również blisko Bydgoszczy. Jest również na trasie 10. Nie wiem dlaczego, ale chciałem powiedzieć, że trudno jest diagnozować, bo to każdy powiat jest inny, każda jakby społeczność lokalna również jest inna. Tam nie mamy przecież ani jednostek wojskowych, nie możemy tych samych jakby czynników tutaj zdiagnozować. Trudno nam jest mniejsze jednostki administracyjne diagnozować, bo nie ma wyraźnych cech, takich, które by mówiły, bo jest tak czy tak. Po prostu tak jest, z tego terenu mamy mniejsze zaciągi, aczkolwiek tam bardzo mocno inwestujemy właśnie w promocję munduru policyjnego i między innymi w Nakle i w Mogilnie, bo to obok zaraz również prowadziliśmy tego typu działania dosłownie w ostatnich dwóch tygodniach. I to się będzie na pewno powtarzało cyklicznie, bo nam zależy, żeby w tych jednostkach jak najszybciej zapewnić te etaty, a mówimy o etatach policyjnych”.

Radna **Anna Niewiadomska** zapytała, czy w ramach budowania zaufania społecznego poprawy profesjonalizmu policjantów planowane są szkolenia z empatii równego traktowania oraz języka inkluzywnego dla policjantów. Czy policjanci sprawdzający prędkość są przeszkoleni z zasad obsługi radarów i czy wszystkie urządzenia posiadają homologację zgodną zatwierdzeniem typu, gdyż urządzenia są modyfikowane, a zatwierdzenie typu przyrządów pomiarowych jest na pierwotnym poziomie.

Poprosiła komendanta o pisemną odpowiedź w późniejszym terminie, jeśli nie może udzielić odpowiedzi na wszystkie pytania podczas sesji.

Następnie zapytała, czy planowane jest badanie poczucia bezpieczeństwa mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego z podziałem na płeć i wiek, ponieważ informacja jaką radni otrzymali, dotyczy całego kraju.

Zapytała, czy zgłoszenie gwałtu jest przyjmowane przez policjanta tej samej płci co ofiara gwałtu, jeśli nie, to jakie są działania policji w celu zapobiegania podwójnej wiktylizacji. Jakie są statystyki w województwie odnośnie tego przestępstwa. Czy na posterunkach i komisariatach policji jest planowane założenie monitoringu z możliwością odtworzenia głosu, żeby uniknąć sytuacji obywatel kontra policja, słowo kontra słowo. Czy posiadają statystyki odnośnie najczęstszych przyczyn wypadków drogowych. Czy posiadają dane, jaki jest średni czas od stwierdzenia przestępstwa do ukarania sprawcy. Ile średnio trwa proces zbierania materiałów. Czy każdy policjant mający kontakt z obywatelem jest wyposażony w kamerę na mundurze. Jeśli nie, to czy planowany jest zakup. Zapytała także o próby samobójcze. Czy w zeszłym roku było tych prób mniej czy więcej co do wcześniejszych lat.

Komendant Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy insp. **Jakub Gorczyński** odpowiedział, że planują szkolenia specjalistyczne z prowadzenia tzw. trudnych interwencji, w których ujęte są elementy etyczne oraz elementy prawne związane z wolnościami obywatelskimi. Powiedział, że policjanci są przeszkoleni w zakresie obsługi mierników prędkości. Nie mogą używać miernika bez takiego przeszkolenia. Wszystkie mierniki posiadają stosowne atesty i podlegają kontroli w zakresie 3-letnim oraz podlegają kalibracji.

Odnosnie zgłoszenia gwałtu powiedział, że takie zgłoszenia są przyjmowane przez policjanta tej samej płci co ofiara gwałtu. Jeśli nie ma osoby tej samej płci to dokonują tylko czynności wstępnych związanych z zabezpieczeniem dowodów, które mogłyby w jakiś sposób być „zniszczone”.

Nadmienił, że statystykę wypadków drogowych i ich przyczyn przedstawi na piśmie.

Dodał, że nadmierna prędkość oraz nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu są główną przyczyną wypadków drogowych.

Powiedział, że na terenie garnizonu mają około 300 kamer nasobnych. Są one w 4 jednostkach miejskich oraz w Inowrocławiu i w oddziale prewencji. Wyposażanie policjantów w kamery nasobne należy do zadań Komendanta Głównego Policji. Systematycznie kamery są zakupywane w przetargach i poszczególne garnizony otrzymują pewną ilość kamer. Docelowo w przyszłości każdy policjant powinien posiadać kamerę nasobną, aby uniknąć sytuacji, które zarówno dla jednej i drugiej strony byłyby kontrowersyjne lub do wyjaśnienia.

Odnosnie pytania o średni czas od stwierdzenia przestępstwa do ukarania sprawcy powiedział, że nie jest w stanie udzielić odpowiedzi. Nie prowadzą bowiem wszystkich postępowań, prowadzą dochodzenia a prokuratorzy śledztwa. Są częścią systemu, służbą wspomagającą prokuraturę. Mogą jedynie średnio wyliczyć czas, jaki jest od popełnienia przestępstwa do przekazania dokumentacji związanej z ewentualnym aktem oskarżenia.

Co do ilości prób samobójczych powiedział, że nie ma przy sobie statystyk. Jednakże ilość samobójstw jest znaczna i z roku na rok nie maleje.

Radny **Przemysław Przybylski** podziękował za kwestie przedstawione przez komendanta, z którymi miał okazję również zapoznać się na posiedzeniu Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa. Wyraził zaniepokojenie o drogę DK10 . Zapytał, czy nie byłoby celowe złożenie wniosku o wyznaczenie punktów pomiaru odcinkowego, co by zniwelowało duży odsetek śmiertelności. Sam korzysta z tej drogi i zauważył, że niejednokrotnie kierowcy którzy są tranzytem w województwie dokonują wykroczeń. Był świadkiem wyprzedzania przez tiry na tzw. trzeciego oraz kilku kolizji. Dodał, że przedstawiona statystyka przez komendanta jest niepokojąca. Należałoby wyznaczyć miejsce do fotoradarów, podjąć działania, które przyczynią się do zniwelowania wypadków, a tym samym zniwelowania ofiar śmiertelnych.

Komendant Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy insp. **Jakub Gorczyński** odnośnie odcinkowego pomiaru prędkości powiedział, że droga wojewódzka nr 10 w przeciągu 3 lat ma być przebudowana. Ponadto cały proces budowy tego systemu nie leży po ich stronie. Mogą jedynie wnioskować, nie są decyzyjni w tym zakresie. Również instalacje fotoradaru to inwestycja, która może potrwać rok. Dlatego obecnie zapewniają bezpieczeństwo na tym odcinku, na tyle ile są w stanie m.in. „przesuwają” policjantów.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik** zapytał, w ilu i w jakich akcjach udział brali policjanci z oddziału kontrterrorystycznego? Na jakiej drodze wojewódzkiej dochodzi do największej liczby wypadków w naszym województwie i czy faktycznie na drodze krajowej nr 10 odnotowuje się największą liczbę wypadków.

Komendant Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy insp. **Jakub Gorczyński** odpowiedział, że posiadają dane statystyczne odnośnie dróg z największą liczbą wypadków, które przekaże na piśmie. Odcinek drogi nr 10, o którym jest mowa, z uwagi na natężenie ruchu między dwoma miastami jest szczególnie narażony w związku z infrastrukturą. Dodał, że im lepsza droga tym jest mniej zdarzeń drogowych, im gorsza droga pod względem infrastrukturalnym, nawierzchniowym tym jest więcej wypadków. Jednakże każda droga ma inne obciążenia. Najbardziej narażone będą drogi, które są obciążone ruchem nie tylko przez samochody osobowe, ale głównie samochody osobowe i ciężarówki. Przypomniał, że najczęstszymi przyczynami wypadków drogowych na tym odcinku drogi nr 10 są: wyprzedzanie w miejscach do tego nieprzeznaczonych, nadmierna prędkość oraz nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu.

Głównym działaniem policjantów z Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego są działania kontrterrorystyczne, działania związane z zatrzymywaniem szczególnie niebezpiecznych przestępców, grup o charakterze zbrojnym

posiadających broń palną lub inne niebezpieczne narzędzia, działania minersko-pirotechniczne, gdzie stwierdzono urządzenie wybuchowe oraz działania kryzysowe przy wykorzystaniu specjalnego przeszkolenia i specjalnych technik tj. technik liniowych z użyciem śmigłowca. Również policjanci tego pododdziału uczestniczą jako wsparcie działań przy ochronie VIP-ów, przy ochronie osób podlegających Służbie Ochrony Państwa. W ciągu roku oddział przeprowadził około 30 akcji. Dokładną statystykę może przedstawić na piśmie.

Radny **Marek Czepek** zapytał, czy liczebność garnizonu jest adekwatna do liczebności miasta i powiatu. Zwrócił uwagę, że na przedstawionych statystykach garnizon Inowrocław jest mniejszy niż garnizon Grudziądz. Podziękował za plany utworzenie IV Kampanii Oddziału Prewencji Policji w Grudziądzu w budynku dawnej strażnicy przy ul. Piłsudskiego. Podziękował za służbę policji.

Komendant Wojewódzki Policji w Bydgoszczy insp. **Jakub Gorczyński** odpowiedział, że liczebność garnizonu jest związana z liczebnością danej jednostki administracyjnej. Tak jest w Grudziądzu, Bydgoszczy czy Toruniu. Jedna jednostka policyjna pokrywa dwie jednostki administracyjne na szczeblu miasto, powiat. Taka zasada obowiązuje w całym kraju z wyjątkiem Krakowa, gdzie jest komenda miejska i komenda powiatowa. Inaczej jest w mniejszych jednostkach administracyjnych. O tym, gdzie ma znajdować się jaka komenda oraz naliczenia etatowe zdecydowano między 1998 a 2000 r., czyli przed reformą administracyjną kraju. Starają się zwiększać etaty w niektórych jednostkach, analizować, czy należy utworzyć posterunek policji, zwiększyć ilość etatów w danych wydziałach w komendzie, czy też należy dokonać reformy związanej ze zmianą struktury przestępczości.

Radny **Radosław Kempinski** powiedział, że w 2023 roku Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy przejęła należącą do Skarbu Państwa ponad hektarową działkę w Świeciu, tuż za nową Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej. Zapytał, na jakim etapie zaplanowana jest budowa w tym miejscu nowej Komendy Policji w Świeciu.

Komendant Wojewódzki Policji w Bydgoszczy insp. **Jakub Gorczyński** odpowiedział, że dokumenty w sprawie zgłoszenia zapotrzebowania na budowę całkowicie nowego budynku w Świeciu zostały złożone do Komendy Głównej Policji. Natomiast nie otrzymano odpowiedzi, że inwestycja została wpisana do planu Komendanta Głównego, mimo że działka jest pozyskana i można to zrobić. Powiedział, że jeśli powstanie nowa ustawa modernizacyjna, to na pewno zostaną zgłoszone dwie jednostki w Świeciu i w Mogilnie. Chcą te dwie jednostki wybudować od nowa, ponieważ warunki pracy są tam nieodpowiednie. Niestety nie jest decydem w tej sprawie i nie jest w stanie odpowiedzieć, jakie będzie rozstrzygnięcie. Jeśli wystarczy funduszy w ustawie, to komenda może powstać w miarę szybko.

Głos zabrał marszałek **Piotr Całbecki**. Powiedział: „Chciałem panu inspektorowi podziękować za służbę, na jego ręce wszystkim funkcjonariuszom policji w naszym województwie, za ten wysiłek, który jest naprawdę niezbędny, by budować poczucie bezpieczeństwa, co ma istotny wpływ na rozwój województwa. Bez tego poczucia nie ma przyszłości, nie ma zapału, inwestycji. To nie chodzi tylko o nasze bezpieczeństwo osobiste, ale też plany, który wiążemy z rozwojem, wszelakim rozwojem naszego regionu, także jeszcze raz dziękuję za naszą współpracę, bo przecież tu na tej sali podejmujemy również decyzje o wsparciu tej służby. Może to nie są wielkie środki, planujemy kolejne, także z panem komendantem uzgadniamy zakres tego wsparcia, tak, aby on był najbardziej efektywnie wykorzystany przez komendę wojewódzką. Szanowni państwo mówimy o bezpieczeństwie, za chwilę wysłuchamy sprawozdania Komendanta Wojewódzkiego PSP, więc jest dobra myśl okazja, aby też zaproponować, o czym już miałem okazję rozmawiać z obydwoma panami, współpracę w zakresie przygotowania województwa, też w związku z nową ustawą, która na nas nakładała nowe kompetencje, swego rodzaju strategii bezpieczeństwa województwa. Taki dokument, który byłby przygotowany przez grono ekspertów, przede wszystkim ludzi, którzy bezpieczeństwem się zajmują, z udziałem samorządów, nie tylko wojewódzkiego, ale również oczywiście każdego szczebla, oczywiście służb pana wojewody, który odpowiada przecież niejako z urzędu za bezpieczeństwo w regionie. Abyśmy mogli, rzeczywiście patrząc horyzontalnie, ale na obszary, zastanowić się, jak lepiej wykorzystać potencjał samorządów i innych instytucji, w zbudowaniu poczucia bezpieczeństwa w naszym województwie. Zważmy na to, iż obecnie ono jest bardzo nadwyżężone, za granicą toczy się od trzech lat wojna, a wcześniej najprzeróżniejsze działania wywiadów, dziś czytamy chociażby o ostatnich wypadkach, które nie były przypadkiem, podpalenia, były działaniem służb wywiadu rosyjskiego na terenie Litwy jak i Polski. To już udowodnione fakty. Więc my musimy budować odporność na zagrożenia tego typu, ale i te wynikające chociażby ze zmian klimatycznych, których nie brakuje. Musimy się uodparniać również na to, co idzie w Internecie. To się nie zmieni. To jeszcze będzie narastać. Myślmy tu głównie nie tylko o oszustwach w Internecie, ale przede wszystkim o dzieciach i młodzieży, która bez przerwy jest bombardowana, nękana i niszczone przez ten świat, którego my nie widzimy, on po prostu jest realny. Tych zagrożeń jest ogromna ilość, ruch drogowy, prewencja, właściwie w każdym obszarze, edukacja. To jest przemoc w rodzinie, molestowanie seksualne, wykorzystywanie, nękanie psychologiczne, jakże często w tej chwili. My z jednej strony budujemy instytucje, które leczą w sytuacjach, reagujemy w sytuacjach, kiedy już coś się wydarzy, wydaje jednak nam się, że lepiej jest oczywiście budować odporność, wtedy, kiedy możemy tych zagrożeń unikać, ale żeby tak się stało, jest potrzebna bardzo szeroka współpraca różnych środowisk. Tutaj z panem

komendantem, za co bardzo dziękuję, rozmawialiśmy o takim pomysle, oczywiście on wymaga doprecyzowania, i chciałbym zaproponować pani przewodniczącej, sejmikowi włączenie nas wszystkich do tych prac. I tu nie chodzi o to, żebyśmy my przejmowali jakąś odpowiedzialność, bo jest to oczywiście niemożliwe, ale na pewno udział w budowaniu tej odporności jest naszym obowiązkiem. Właściwie jako radni sejmiku województwa powinniśmy, musimy się, myślę, w większym zakresie włączyć w opracowanie takiej strategii budowania odporności, bezpieczeństwa województwa na wszelakie zagrożenia. Jest wiele przykładów w zachodniej Europie i południowej, również północnej, jak tego typu dokumenty powstawały i funkcjonują, więc sądzę, że możemy też skorzystać z takich doświadczeń. Myślę, że pan komendant podzieli tę opinię, że oprócz działań takich, które dzisiaj są niezbędne i musimy reagować na bieżąco na to, co się dzieje w tym obszarze bezpieczeństwa, powinniśmy mieć i czas na dyskusję, na profesjonalizację, tak, aby po prostu wesprzeć policję i inne służby, które dbają o nasze bezpieczeństwo, bo mnożenie etatów oczywiście jest odpowiedzią, ale myślę, że powinniśmy również pomagać sobie nawzajem, budując tę odporność na poziomie podstawowym, w najprzeróżniejszych środowiskach, gdzie może dojść do potencjalnego przestępstwa, łamania prawa, zagrożeń związanych z naszym bezpieczeństwem. Jeszcze raz panie komendancie dziękuję za dzisiejszą prezentację, jestem przekonany, że nasza współpraca w tym roku będzie jeszcze bardziej intensywna, niż w poprzednim. Dziękuję bardzo”.

Komendant Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy insp. **Jakub Gorczyński** powiedział: „Dziękuję bardzo również, tylko jedno słowo, panie marszałku, oczywiście ma pan zupełną rację. Jesteśmy do dyspozycji jako służby, a budowanie odporności zaczyna się od budowania świadomości. Jeśli wszyscy będziemy świadomi tego, co nas, miejmy nadzieję, nigdy nie dotknie, to będzie nam się łatwiej pracowało. Dziękuję bardzo”. Nadesłano uzupełnienie odpowiedzi na zadane pytania – zał. nr 10a.

Sejmik informację rozpatrzył.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja o stanie organizacji Państwowej Straży Pożarnej i funkcjonowania systemu ratowniczo-gaśniczego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w 2024 roku (zał. nr 11), która była przedmiotem obrad Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa.

Wiceprzewodnicząca sejmiku **Katarzyna Lubańska** objęła prowadzenie obrad.

Kujawsko-Pomorski Komendant Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. **Rafał Świechowicz** dokonał prezentacji informacji o stanie organizacji Państwowej Straży Pożarnej i funkcjonowania systemu ratowniczo-gaśniczego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w 2024 roku (zał. nr 12).

Wiceprzewodnicząca sejmiku **Katarzyna Lubańska** otworzyła dyskusję.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Jarosław Wenderlich** powiedział: „Panie Komendancie, informował pan, że planowana jest nowa jednostka ratowniczo-gaśnicza w Bydgoszczy. Trwają kwestie związane z wydzieleniem działki budowlanej. W jakiej dzielnicy Bydgoszczy będzie ta nowa jednostka?

Czy straż pożarna prowadzi statystyki dotyczące ilości pożarów obiektów zabytkowych wpisanych do rejestru, ewidencji. Czy straż pożarna dysponuje takimi danymi?

Trzecia sprawa. Czy na terenie województwa występuje problem związany z brakiem slipów do wodowania łodzi dla jednostek ratowniczych straży pożarnej, bo to było kiedyś zgłaszane w Bydgoszczy? Jeżeli tak, to gdzie jest to najmocniej odczuwalne?

Ostatnia sprawa. Swego czasu pojawiał się problem związany z finansowaniem sorbentu używanego przy kolizjach, wypadkach drogowych. Straż pożarna przedstawiała w tym temacie swoje postulaty. Czy ten problem cały czas funkcjonuje? Czy zagadnienie to zostało już w jakiś sposób rozwiązane? Czy może ubezpieczyciele już za to płacą?”

Kujawsko-Pomorski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. **Rafał Świechowicz** odpowiedział: „Nowa jednostka PSP w Bydgoszczy ma być na terenie strefy przemysłowej. Trwają rozmowy z prezydentem Bydgoszczy ws. wyboru działki. Na razie planowana jest działka powyżej hektara. Planowana jest tam jednostka wraz z komendą, a jeżeli będą odpowiednie środki to jeszcze magazyny OC wraz ze schronem.

Obiekty zabytkowe. Bez problemu mogę podać, tylko muszę sprawdzić. Przekażę odpowiedź panu radnemu.

Wodowanie łodzi. Problemy czasami bywały. Nie mam teraz informacji, abyśmy mieli z nimi teraz jakieś problemy. W Fordonie zostało to zrobione. Komendanci miejscy i powiatowi rozmawiają z samorządowcami, gdzie ewentualnie jest potrzeba, aby je zrobić.

Odpady na drogach. Jest to temat rzeka. Udaje się nam, w porozumieniu z policją – ze służbami drogowymi – temat ten rozwiązywać. Staramy się, aby sprawca zajął się tym, jeżeli jest to tylko możliwe. Przy małych wyciekach sprawę możemy przekazać sprawcy, przy większych wraz z zarządami dróg staramy się jak najefektywniej wykorzystać nasze siły i środki”.

Radna **Anna Niewiadomska** powiedziała: „Wspomniał pan o próbach samobójczych, że bierzecie w tym udział. Poproszę o przesłanie mi danych, ile takich interwencji było w latach poprzednich, a ile jest teraz”.

Kujawsko-Pomorski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. **Rafał Świechowicz** odpowiedział, że tutaj dane PSP nie będą zbyt dobre, gdyż to podawane są tylko prawdopodobne przyczyny, a całe działanie zawsze prowadzi policja. Czynności straży pożarnej polegają najczęściej na wejściu siłowym do mieszkania.

Radna **Anna Niewiadomska** powiedziała, że te dane też pokażą, jak zwiększa się skala. O takie dane poprosiła.

Przewodniczący Klubu Radnych Trzecia Droga **Paweł Zgórzyński** powiedział: „Chciałbym bardzo podziękować za prezentację, za przybliżenie tego tematu. Chciałbym również podziękować panu komendantowi za – powiedzmy – wydanie rozkazu komendantom powiatowym, aby na wszelkiego rodzaju uroczystości zapraszali polityków wszystkich opcji politycznych, a nie tak, jak to było za poprzedników, że tylko mogli być zapraszani politycy jednej opcji politycznej. Serdecznie dziękuję. Ja, jako strażak ochotnik od ponad 30 lat, powiem szczerze, czułem się nieswojo, kiedy były uroczystości np. Dnia strażaka czy jakiegokolwiek inne, które Komenda Państwowej Straży Pożarnej w Rypinie czy w Brodnicy organizowała, a nas nie mogło tam być.

Wracając do tematu. Wspominał pan o szkoleniach. Od stycznia do ostatniej soboty byłem na około 16 walnych spotkaniach sprawozdawczych OSP, gdzie przewijały się dwa tematy. Pierwszy – nie wiem, czy to jest prawda. Szkolenia dowódców, naczelników, które organizowane są w ośrodku w Łubiance do tej pory odbywały się w weekendy. Osoby te to ochotnicy, którzy swój wolny czas poświęcają, żeby się szkolić, by nieść pomoc społeczeństwu. Ma się to podobno zmienić i szkolenia te mają odbywać się w środku tygodnia. W takim przypadku ochotnicy musieliby brać dodatkowe dni wolne od pracy. Podobnie jest z komorą dymową. Rozumiem, że są to pewnego rodzaju problemy logistyczne, że pracownicy muszą w weekendy przychodzić do pracy i mają nadgodziny. Jednak bardzo proszę, aby pozostało to tak, jak było do tej pory.

Drugi temat, który się dość często przewija – od półtora roku z Funduszy dla Kujaw i Pomorza przekazane przez Urząd Marszałkowski środki dla ochotniczych straży pożarnych – wiem, że tego Komendant nie organizuje, ale Komenda w tym uczestniczy – w przetargach, specyfikacjach itd. Strażacy złożyli wnioski m.in. na sprzęt hydrauliczny. Spotkałem się z dwoma jednostkami, które posiadają sprzęt firmy, która przestała już istnieć. Strażacy liczyli, że ten sprzęt będzie w miarę szybko dostarczony do jednostki, a okazuje się, że do dziś nie został jeszcze przeprowadzony przetarg (od 1,5 roku). Nie wiem, czyja to jest wina, czy Urzędu Marszałkowskiego, czy PSP. Czy pan komendant, czy pan marszałek mogą udzielić informacji, kiedy ten przetarg na sprzęt hydrauliczny będzie i kiedy strażacy będą mogli go realnie używać.

Kolejne pytanie do pana marszałka. Kiedy będzie rozstrzygnięty konkurs na remizy, który był już zamknięty w grudniu?

Panie komendancie, do ubiegłego roku strażacy ochotnicy – wiem, że niektórzy bardzo często – wyjeżdżali do zdarzeń do tzw. owadów błonkoskrzydłych. Jest to w tej chwili zakazane. Mieszkańcy, którzy czują się zagrożeni, mają korzystać z firm deratyzacyjnych,

które się tym zajmują. Na obszarach miejskich to nie jest problem, ale na terenach wiejskich oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów od ośrodków powiatowych jest to już problem, aby taką firmę znaleźć. Czy jest szansa, czy są odstęstwa gdy jest zagrożenie ze strony tych owadów dla mieszkańców by strażacy mogliby wyjechać? Wiem, że były jednostki, które to wykorzystywały w nadmiarze – w statystykach połowa wyjazdów była do owadów błonkoskrzydłych, co też nie jest normalną rzeczą”.

Kujawsko-Pomorski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. **Rafał Świechowicz** powiedział: „Dziękuję za pochwałę. Szkolenia były w Łubiance w weekendy. Po każdym szkoleniu przeprowadzamy ankietę. W tych ankietach czasami strażnicy ochotnicy pisali, że woleliby szkolić się w tygodniu, ponieważ sobota i niedziela są jedynymi dniami wolnymi i chcieliby je spędzać z rodziną. Jak jest kilka takich sygnałów to zmieniamy terminy. Poproszę o wyrozumiałość. Jeżeli okaże się, że faktycznie ludzie jednak wolą szkolić się w weekendy, to wrócimy do tego. Z mojego punktu widzenia i moich ludzi nie ma problemu.

Przetargi na sprzęt hydrauliczny. Pracownicy moi wykonują wszystkie przetargi wtedy, kiedy zostanie wszystko ustalone. Ponieważ zarząd OSP nie ma takiej możliwości, umiejętności zobowiązałem się, że moi pracownicy będą wykonywać przetargi. Nie wiem, gdzie jest wina, ale my bez zbędnej zwłoki przystępujemy do przetargów, jeżeli wszystko zostało już określone.

Owady błonkoskrzydłe. Tak, to prawda. Są sytuacje, kiedy straż pożarna działa. Każda potrzeba o pomoc idzie przez numer 112. Stamtąd operatorzy przesyłają nam taką formatkę. Oni są pierwszą formacją, która to weryfikuje. Jeżeli jest tam określenie: „zagrożenie właściwe dla dzieci, dla osób starszych” – my zawsze jedziemy. Faktycznie, ilość się troszeczkę zmniejszyła. Myślę, że jest to też spowodowane finansowaniem tego, ponieważ wójtowie też czasami mają problemy finansowe, a każdy wyjazd jest istotnym wkładem w drenowanie kasy wójta. Musimy być bardzo ostrożni przy tych wyjazdach, aby nie było patologii”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Najpierw odpowiem na pytanie pana radnego. W kwietniu rozstrzygniemy ten konkurs – przypomnę – nieostatni, ponieważ trwają jeszcze inne nabory. Będą uruchomione kolejne dla tych, którzy nie byli przygotowani w takim stopniu, że nie mieli jeszcze pozwolenia na budowę. Dochodzą jeszcze świetlice. Mamy kilka etapów wdrożenia tego programu modernizacji, rozbudowy i czasami budowy nowych remiz strażackich. W imieniu nas wszystkich, mieszkańców województwa chciałbym podziękować panu komendantowi za służbę, za gotowość niesienia pomocy w każdych okolicznościach, i naszą współpracę. Liczymy na dalszą współpracę ze względu na budowanie tej naszej odporności. Sądzę, że warto poświęcić trochę czasu na przygotowanie takiego planu, a bez

PSP jest to niemożliwe. Dziękuję za koordynację wszystkich naszych działań związanych ze wsparciem dla OSP. Tutaj bez fachowości, bez arbitrażu, bo przecież państwo współdecydujecie z nami i wojewódzkimi i powiatowymi strukturami OSP, do jakich jednostek jaki sprzęt kierować, czy to samochody, czy inny sprzęt ratowniczo-gaśniczy. Jesteśmy już umówieni na zakup drabin – ten projekt nie został jeszcze skonsumowany. Liczę, że uruchomimy te środki może jeszcze nie w tym roku, ale róbmy wszystko, aby jak najszybciej. Będzie to też nasz wkład do wyposażenia i poprawy gotowości bojowej wojewódzkiej straży pożarnej, a przypomnę, kupujemy wysokospecjalistyczny sprzęt”.

Odpowiedzi Komendanta PSP na piśmie na pytanie zgłoszone podczas sesji - zał. nr 13.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała panu komendantowi za przedstawienie informacji.

Kolejnym punktem porządku obrad było rozpatrzenie raportu z wykonania w 2024 roku „Wojewódzkiego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii w województwie kujawsko-pomorskim na lata 2022-2025” (zał. nr 14), który był przedmiotem obrad Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa oraz Komisji Promocji i Ochrony Zdrowia.

Pytań ani uwag do przedłożonego raportu nie zgłoszono. Sejmik raport rozpatrzył.

Następnym punktem porządku obrad była informacja o stanie realizacji inwestycji drogowych na terenie województwa kujawsko-pomorskiego – stan na dzień 28.02.2025 r. (zał. nr 15), która była przedmiotem obrad Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury.

Dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy **Przemysław Dąbrowski** przedstawił prezentację o stanie realizacji inwestycji drogowych na terenie województwa kujawsko-pomorskiego – stan na dzień 28.02.2025 r. (zał. nr 16). Powiedział m.in., że informacje zawarte w materiale, który radni otrzymali, są już nieaktualne bo, co do przetargów, wiele w tym okresie się dzieje. Dużo zadań, które w materiale określone są: do ogłoszenia, są już ogłoszone.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** otworzyła dyskusję.

Radny **Jarosław Wenderlich** powiedział: „Interesuje mnie kwestia obwodnicy Tucholi. Chciałbym nawiązać do artykułu, który pojawił się na jednym z bydgoskich portali internetowych 15 marca br. pt. *Projektant gazociągu kilkakrotnie pytał Zarząd Dróg Wojewódzkich, czy będzie kolizja z obwodnicą Tucholi. Województwo zaprzeczało*. W treści tego artykułu wskazano, że zarząd województwa pozytywnie zaopiniował przetarg gazociągu, z którym jest kolizja. Ponadto wskazuje się, że projektant kilkakrotnie kontaktował

się z ZDW. Wystąpiono o opinię, która nie została wydana w terminie. Czy może pan dyrektor albo pan marszałek ustosunkować się do tych zarzutów, które padły? Jakie na tę chwilę są dalsze losy budowy obwodnicy, na którą przyznano znaczne środki finansowe?”

Radna **Ewa Kozanecka** powiedziała: „Moje pytanie dotyczy obwodnicy w Białych Błotach. O tę kwestię pytałam na posiedzeniu w grudniu ub.r. Mówił pan wówczas, że będą przedstawione do wyboru różne warianty przebiegu tej obwodnicy. Natomiast w ostatnim czasie w przestrzeni publicznej pojawiła się informacja nt. przeprowadzenia obwodnicy. Ta propozycja dotyczy budowy nowego węzła na S10 w okolicach Zielonki i Ciela, i poprowadzenia ruchu przez Trzciniec. Czy informacja ta jest prawdziwa? Kiedy poznamy warianty przebiegu obwodnicy w Białych Błotach?”

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik** powiedział: „Panie dyrektorze, stwierdził pan, że w naszym województwie na dobę średni ruch pojazdów wynosi 3 609 (badanie z 2020-2021 roku). Jak to sytuuje nasze województwo na tle innych województw? Jaka była średnia krajowa w tym czasie, kiedy było przeprowadzane badanie? Chciałbym doprecyzować pytanie, które zadał radny Jarosław Wenderlich, tj. o jaki czas nastąpi opóźnienie w budowie obwodnicy Tucholi?”

Radny **Michał Czepek** powiedział: „Też w sprawie obwodnic: Radzyń Chełmiński Rypin, Golub-Dobrzyń – na jakim etapie jesteśmy z dokumentacją przygotowującą nas do tych inwestycji?”

Dyrektor **Przemysław Dąbrowski** odpowiedział: „Obwodnica Tucholi – widziałem dziś ten artykuł. O tym gazie wewnątrznie rozmawiamy już bardzo długo. Przejrzałem wszystkie dokumenty – w żadnym dokumencie nie uzgodniliśmy przebiegu tego gazociągu. Ten gazociąg ma ponad 50 km (chyba 56 km) i nawet nie mieli obowiązku z nami uzgadniać. Tylko w miejscach, w których przecinają drogi. Np. było pismo dotyczące terenu pod Świeciem. I na takie pismo odpowiedzieliśmy, że to nas nie dotyczy. Wiele tych pism było. Absolutnie w żadnym piśmie nie ma, że uzgadniamy. Za to są pisma, w których piszemy, że na tych 50 km mapy są tak mało szczegółowe, że nie jesteśmy w stanie się odnieść. To, co najważniejsze, to są wielomiesięczne rozmowy. My z PSG (Polska Spółka Gazowa) nie spotykaliśmy się 2-3 razy, ale pewnie już kilkanaście razy na różnych szczeblach wraz z przedstawicielami zarządu województwa jak i wojewody, aby rozwiązać ten węzeł, ponieważ sytuacja była bardzo trudna. O ile samo skrzyżowanie nie jest większym problemem, czyli skrzyżowanie się ze zwykłym gazociągiem. Mało tego, gazociąg stary tam jest, i to nie jest takim dużym problemem, bo nowym ma być 6 metrów od starego. Dużym problemem było małe odejście, gdzie obwodnica znajduje się w tzw. strefie wybuchu. Jest to stacja zaporowo-przepustowa, gdzie jest wyznaczona strefa wybuchu, i ta strefa rzeczywiście wchodziła w obwodnicę. Oprócz służb pana wojewody spotkaliśmy się także

z RDOŚ-em, przeanalizowaliśmy to, zaproponowaliśmy po wielu negocjacjach i propozycjach z PSG najlepsze rozwiązanie. Po pierwsze odsuniliśmy się delikatnie – 13 metrów – od tej stacji (strefy wybuchu). Tam znajdziemy takie rozwiązania, że obwodnica jeszcze jest w istniejącej decyzji środowiskowej. Po drugie tam, gdzie mamy przekroczenia, tam współpracujemy z PSG i kolizje te rozwiążemy standardowo jak rozwiązuje się kolizje. Umowa z wykonawcą była wstrzymana na okres 5 miesięcy, bo w pewnym momencie musieliśmy ją wstrzymać. W tej chwili harmonogram wykonawcy przewiduje złożenie o pozwolenie na ZRID w styczniu 2026 r. Na to zadanie mamy dofinansowanie z rządowego programu budowy obwodnic. Program ten jest do 2030 r. My chcemy w 2026 r. uzyskać pozwolenie na budowę i rozpocząć budowę. Jest to bardzo skomplikowana obwodnica. Spodziewamy się tam bardzo dużo emocji, ponieważ każda obwodnica, z tego co widzimy, budzi emocje. Chcemy obwodnicy, ale nie koło nas, nie u nas. Żadna z tych miejscowości, gdzie projektujemy obwodnice, nie ma wyznaczonych korzyści. Zawsze jesteśmy blisko jakiegoś domu, gdzieś musimy kluczyć. Dodatkowo na Tucholi, czy na Golubiu, czy na Rypinie mamy cenne, drobne obszary wskazane przez RDOŚ, przez które musimy zmieniać przebieg. Decyzja środowiskowa jest absolutnie obowiązująca i my ją wykorzystamy.

Jeżeli chodzi o obwodnicę Białych Błot, to też nieoficjalnie słyszałem o tym, co planuje Generalna Dyrekcja Dróg i Autostrad. Ale to są na razie chyba jakieś delikatne rozmowy. Ale żeby do takiej sytuacji nie doszło, wysłaliśmy do wszystkich, którzy są zainteresowani tą obwodnicą pisma, aby przedstawili wszystkie plany jakie mają, wszystkie materiały. Chyba już wszystko spłynęło i w tej chwili na tej podstawie przygotowujemy się do opracowania OPZ-tu (opisu przedmiotu zamówienia). Absolutnie nie ma tu wyznaczonego żadnego gotowego korzyści. My chcemy zacząć to od nowa. Myślę, że jeszcze w tym półroczu ogłosimy przetarg na tę koncepcję.

Jeżeli chodzi o natężenie ruchu, to mieścimy się w połowie stawki. Są województwa jak wielkopolska, mazowieckie, gdzie mają trochę większe to natężenie, ale opolskie miało mniejsze. Mogę to dokładnie sprawdzić i przekazać. Nadesłano odpowiedź pisemną – zał. nr 17.

Obwodnice Radzyń Chełmiński, Golubia-Dobrzynia i Rypina. W tej chwili wszystkie trzy są w RDOŚ-u. Mam informację, że na Golubiu-Dobrzyniu będą jakieś kolejne uwagi. W tej chwili trwa wymiana korespondencji między wójtem a RDOŚ-em. Czekamy na pismo od wójta, co jeszcze musimy zmienić. Niestety, podobnie jest na Rypinie. Jeżeli chodzi o Radzyń Chełmiński, to tam szukaliśmy innego rozwiązania. Tam bardzo blisko w jednej wersji S5 schodzi nam – jest droga przebudowywana. Chcemy porozmawiać z GDDKiA, ponieważ między naszym ostatnim rondem na obwodnicy a przebudowywaną drogą będzie mała dziura, którą trzeba będzie uzupełnić. To, że coś jest na etapie

środowiskowym nie oznacza, że nie wykonujemy innych prac. Robimy odwierty, obliczenia na obiektach, czy sposób posadowienia – rozpoznanie gruntów, dlatego wiercimy dużo częściej niż kiedyś. Na tym etapie możemy zaprojektować i zmienić wszystko, a później już nie”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik** ad vocem powiedział: „Panie dyrektorze, czy ja dobrze pana zrozumiałem. Czy jesteśmy na etapie koncepcji, jeśli chodzi o drogę nr 223 Białe Błota, że już jest postanowione, iż będzie budowana obwodnica? Tak to zrozumiałem, iż zapadła decyzja, że będzie obwodnica. Wiemy, że były trzy różne koncepcje. Chciałbym się upewnić, czy już wiadomo, że będzie koncepcja szła w kierunku budowania obwodnicy. Proszę o potwierdzenie lub zaprzeczenie”.

Radny **Michał Czepek** ad vocem powiedział: „Odnosnie obwodnicy Radzyna Chełmińskiego w informacji przedstawionej przez pana znajdziemy informację, że organ RDOŚ-u, który wydaje decyzje, wydał postanowienie o konieczności sporządzenia raportu oceny oddziaływania na środowisko i taka ocena wpłynęła w lutym br. Perspektywicznie patrząc, kiedy można spodziewać się decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach?”

Dyrektor **Przemysław Dąbrowski** odpowiedział: „My nazywamy zadanie obwodnicą jakiejś miejscowości. Absolutnie nie został wybrany żaden wariant. Przetarg musi się jakoś nazywać. Wszystko nazywaliśmy obwodnicami. Potwierdzam – wszystkie warianty są otwarte, wszystkie są w grze. Żaden nie jest ani priorytetowy ani wybrany. Po to będzie to zlecenie, aby znaleźć najlepsze rozwiązanie.

Jeżeli chodzi o Radzyna Chełmiński – chciałbym łatwo odpowiedzieć, ale niestety przykład Golubia-Dobrzynia, gdzie problem z decyzją środowiskową ciągnie się już prawie dwa lata, a półtora roku od złożenia raportu, który na Radzynie Chełmińskiej dopiero nastąpił. Ciężko mi w tej chwili odpowiedzieć. Przy Radzynie Chełmińskiej jest trochę mniej środowiskowo problematycznych tematów. Najgorzej jest, kiedy musimy kolejny raz wykonywać jakieś badanie, które nie jest do wykonania np. w okresie letnim czy zimowym, tylko w konkretnym. Wówczas jest największe opóźnienie”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia sprawozdania z Programu Opieki nad Zabytkami Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2021-2024, w latach 2023-2024 (zał. nr 18), które było przedmiotem obrad Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Pytań ani uwag do przedłożonego sprawozdania nie zgłoszono. Sejmik sprawozdanie rozpatrzył.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie udzielenia dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków położonych na obszarze województwa kujawsko-

pomorskiego w zakresie naboru wniosków złożonych do 15 grudnia 2024 r. – projekt zarządu województwa – druk nr 12/25 (zał. nr 19). Komisja Budżetu i Finansów oraz Komisja Kultury i Dziedzictwa Narodowego pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały.

Radny **Jarosław Wenderlich** powiedział: „Pani przewodnicząca także uczestniczyła w tej ciekawej dyskusji na posiedzeniu wyjazdowym Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Filharmonii Pomorskiej. Cieszy nas wszystkich to, że są środki na zabytki – nasze perełki wojewódzkie. Mimo wszystko boli nas, nowych radnych – w szczególności mowie o sobie i radnej Annie Maćkowskiej – to, że część z tych wniosków odpada ze względów formalnych. To wolny wniosek, który daję pod rozważenie na przyszłość, czy nie warto w tej procedurze być może ująć takiego zapisu, że po weryfikacji formalnej np. wyznacza się dwa tygodnie na ewentualne uzupełnienie dokumentacji, żeby nie czekać na następny rok, by zgłaszać te zabytki, by prace były realizowane”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Mam rozumieć pana wypowiedź, jako pytanie, czy jako sugestie?”

Radny **Jarosław Wenderlich** poza mikrofonem powiedział: *„Żeby wziąć pod uwagę.”*

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik** powiedział: „Obecnie województwo kujawsko-pomorskie wspiera tylko zabytki z rejestru prowadzonego przez wojewódzkiego konserwatora zabytków. Jak dobrze rozumię uchwałę, na podstawie której udzielane jest to wsparcie, tj. uchwała Nr XXXV/508/21 Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego z dnia 30 sierpnia 2021 r., w sprawie ustalenia zasad udzielania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków położonych na obszarze województwa kujawsko-pomorskiego ogranicza wnioskodawców tylko do tych osób fizycznych lub jednostek organizacyjnych posiadających tytuł prawny do zabytku wynikającego z prawa własności użytkowania wieczystego, trwałego zarządu ograniczonego prawa rzeczowego albo stosunku zobowiązaniowego, które posiadają zabytki wpisane do rejestru zabytków wojewódzkiego konserwatora zabytków. Czy jednak możliwe jest, aby o te środki mogli także aplikować właściciele zabytków z gminnych rejestrów zabytków? Znane są przecież przykłady tego, że brak takiego wsparcia zewnętrznego doprowadza do niszczenia tych obiektów, a nawet do pojawiania się zagadkowych pożarów. Czy jest zatem możliwość wspierania zabytków z gminnego rejestru zabytków?”.

Radny **Michał Czepek** powiedział: „W pierwsze kolejności chcę bardzo serdecznie podziękować za ten niezwykle ważny projekt dotyczący konserwacji zabytków, który wyróżnia nasze województwo na tle innych regionów w Polsce. Z 240 złożonych wniosków tylko 27 zostało odrzuconych w powodów formalnych. Świadczy to o tym, jak ogromne są potrzeby w zakresie konserwacji. Bardzo cieszy to, że uruchomiliśmy środki po raz kolejny

z funduszy europejskich – kwota 9 622 tys. zł ze środków unijnych i 1 854 tys. zł środków własnych. Moja prośba – po raz kolejny o tym mówię – w związku z tym, że samorządowe instytucje kultury oraz gminy mają ograniczenia w dostępie do tych środków unijnych, aby zwiększyć pulę z budżetu województwa na ten cel, bo niecałe 2 mln zł, to patrząc na ogrom tych przedsięwzięć, to jest jednak kropla w morzu potrzeb”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że nasze Województwo jest nadal na pierwszym miejscu w udzielaniu dotacji na zabytki.

Przewodniczący Klubu Radnych Trzecia Droga **Paweł Zgórzyński** powiedział: „Mam pytanie: czy pan marszałek, czy departament rozważał zmianę regulaminu. Patrzyłem na tegoroczną listę – jeden z beneficjentów to moja parafia, która złożyła wniosek na 3,3 mln zł na wymianę dachu. Jest to dużo. Rozumiem, że na całość nie można przydzielić dotacji, ale parafia otrzymała dofinansowania 100 tys. zł. Rozmawiałem z księdzem, który się tym zajmuje. Poinformował mnie, że postawienie tylko rusztowania do wież, które były remontowane, to wydatek 46 tys. zł. Czy nie warto byłoby zrobić np. karencji, raz na 2-3 lata możliwości starania się danego beneficjenta o dotację, a przyznać większe pieniądze, żeby stawiając to rusztowanie zrobić chociaż jedną część tego dachu. Przy takiej wysokości przyznawania środków remont ten trwałby 50 lat, bo połowę z przyznanych środków pochłonęłoby co roku stawianie rusztowania. Takich przypadków jest więcej. Ten, to skrajny przypadek”.

Marszałek **Piotr Calbecki** powiedział: „Ta ostatnie propozycja na pewno wymaga przeanalizowania. Jeśli dzięki temu uzyskalibyśmy pewne oszczędności, np. jeśli chodzi o rusztowania, to jest to gra warta świeczki. Wymagałoby to zmiany regulaminu i naszej całej filozofii budżetowania tych projektów. Musiałby pojawić się w naszym katalogu nabór projektów z dużym wyprzedzeniem, które będą realizowane, tych powyżej jakiegoś progu finansowego i też kategorii typów projektów. Bo rzeczywiście prace na wysokościach, a szczególnie wymiana więźb i dachów, są to przedsięwzięcia potężne. To one są najczęściej na tej liście naszych projektów dofinansowania, jako te najdroższe. Może rzeczywiście przeanalizowalibyśmy sytuację w województwie gdzie są dachy i dlaczego do wymiany. Być może powstałby z tego jakiś materiał, który można byłoby przemyśleć, czy umówić się z tymi beneficjentami w perspektywie wieloletniej – tu mam na myśli kolejną perspektywę budżetu unijnego. Trzeba też pamiętać, iż nasze zaangażowanie, nawet jeśli tylko w wysokości 100 tys. zł, uruchamia jakiś proces inwestycyjny, nawet jeśli jest on dzielony, to kiedyś jest zrealizowany. Parafie często nie mają nawet na wkład własny 50% środków, bo takich najczęściej oczekujemy. To też jest ogromny wysiłek dla parafii. Ale kwestia ta jest warta przeanalizowania. Zwróćmy uwagę, że tylko 10% wniosków ze względów formalnych nie zostało zakwalifikowanych i nie uzyskało środków. Ile podpisze

umowy? Tego nie wiemy. 240 podmiotów – w toku realizacji. Sądzę, że jakoś motywujemy tymi naszymi pieniędzmi innych do wliczania się i uznania, że te zabytkowe prace w gminach są priorytetowe. Inaczej mielibyśmy zastój. Trochę wymuszamy inne podmioty do tego, by dokładały się do tych realizacji.

Co do kwestii dlaczego rejestr. Nie jest tak trudno złożyć wniosek, aby z ewidencji gminnej stał się zabytkiem. Jest to wola właścicieli. Dlaczego tego nie czynią? Bo jest to już zobowiązanie prawne. I dlatego uważam, że powinno być obowiązkiem chronić zabytki, szczególnie te cenne, a do takich zaliczają się już budynki z początku XX wieku. Może i byśmy spowodowali – finansując tylko na podstawie ewidencji – takie zaniechania, że pomimo, iż podmioty te dostałyby dotacje na renowację tych obiektów, a nie byłyby realizowane pod rygorem bardzo ścisłego nadzoru konserwatorskiego, byłoby to ze szkodą dla samego zabytku. Ale także w jaki sposób byśmy odbarczyli od odpowiedzialności za te zabytki samorządy, na terenie których te zabytki się znajdują, a także właścicieli, którzy świadomie unikają wpisu do rejestru zabytków. Tutaj, uważam, że powinniśmy motywować jednak wszystkich, aby jak najwięcej obiektów, które niszczą na naszych oczach, ratować. Jak to wygląda z ustawowego punktu widzenia, to poproszę pana dyrektora Janczarskiego o wyjaśnienie.

Jeżeli chodzi o te dwa tygodnie na weryfikację, to one są. Każdy wnioskodawca może poprawić wniosek, bo to jest projekt partnerski. Odrzucamy tylko te wnioski, które naprawdę z powodów formalnych się nie kwalifikują”.

Dyrektor Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego **Jerzy Janczarski** powiedział: „W tej chwili takiej możliwości nie ma, bo nasze zasady, przyjęte przez sejmik, nie przewidują tego. Mogą tylko ubiegać się o dofinansowanie ci właściciele, których obiekty wpisane są do rejestru zabytków. Ustawa przewiduje taką sytuację, ale proszę pamiętać, że środków na to nie przybędzie. Jeżeli będziemy mieli 500-600 wniosków, to ja występie o podwojenie liczby urzędników, bo to jest niemożliwe obrobić taką ilość wniosków, a pieniędzy nam na zabytki nie przybędzie. Będziemy mieli te 10 mln zł, o których mówił pan marszałek z przeznaczeniem na 500 dotacji. Czyli wysokość przyznawanych dotacji będzie mniejsza”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie udzielenia dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków położonych na obszarze województwa kujawsko-pomorskiego w zakresie naboru wniosków złożonych do 15 grudnia 2024 r.; wynik głosowania: 26 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął uchwałę.

Kolejnym punktem porządku obrad było rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie powierzenia zarządzania odcinkiem wojewódzkiej drogi publicznej na czas realizacji inwestycji – projekt zarządu województwa – druk nr 13/25 (zał. nr 20), który Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury zaopiniowała pozytywnie.

Pytań ani uwag nie zgłoszono. Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie powierzenia zarządzania odcinkiem wojewódzkiej drogi publicznej na czas realizacji inwestycji; wynik głosowania: 26 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął uchwałę.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zmiany statutu Zarządu Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy – projekt zarządu województwa – druk nr 14/25 (zał. nr 21), który Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury zaopiniowała pozytywnie.

Radny **Jarosław Wenderlich** powiedział: „Czy likwidacja tych oddziałów, w tym bydgoskiego, będzie miała jakiś wpływ na zatrudnienie pracowników na stanowiskach kierowniczych czy innych? Czy jacyś pracownicy stracą pracę? Czy jest to związane z tą reorganizacją? Czy te zmiany były konsultowane ze związkami zawodowymi? Jeżeli tak, to jakie były stanowiska związków?”.

Marszałek **Piotr Calbecki** powiedział: „Nie, nie wpłynie w żaden sposób na zatrudnienie. Zredukujemy takie potencjalne, trochę zbędne zatrudnienie, bo to jest uproszczenie struktury. Wracamy do struktury, która kiedyś obowiązywała. Usprawni nam to zarządzanie. Przewidujemy wzrost zatrudnienia w ZDW, i to znaczący. Po ukonstytuowaniu się nowego regulaminu przystąpimy do naborów mając na uwadze ilość dróg, które realizujemy w województwie. Etaty te trafią zarówno do centrali w Bydgoszczy, jak i do rejonów. Nie przewidujemy jakiś kierowniczych stanowisk, wręcz odwrotnie – będą redukowane. Za to zwiększymy fachową kadrę, ponieważ bardzo jej potrzebujemy”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie zmiany statutu Zarządu Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 2 wstrzymujące; sejmik podjął uchwałę.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 3/25 (zał. nr 22).

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poinformowała, że zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy o petycjach, petycja ta jest zamieszczona na stronie BIP Urzędu Marszałkowskiego i jej treść jest publicznie dostępna.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik** powiedział: „Mam pytanie do wnioskodawców, ale również do radcy prawnego, czy w uzasadnieniu – w punkcie

uzasadnienie merytoryczne – np. po 6 akapicie można dopisać zdanie o następującej treści: *Z Centrów Integracji Cudzoziemców będą mogli korzystać tylko ci cudzoziemcy, którzy przebywają legalnie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.*”.

Radca prawny **Aleksandra Gatyńska** powiedziała: „Z samej istoty powstania tych Centrów wynika, że mogą z nich korzystać tylko osoby legalnie przebywające w Polsce. Nie widzę przeszkód, aby takie zdanie znalazło się w treści uzasadnienia, bo taka jest istota powstania tych Centrów”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik** powiedział: „Te prośbę – pytanie zadałem nie bez kozery. A jakaż jest „kozera”? Jest taka, że na oficjalnych stronach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji zostały opublikowane wytyczne funkcjonowania Centrów Integracji Cudzoziemców. Jest to materiał z marca 2024 r., gdzie jest następujące zdanie: *Centra Integracji Cudzoziemców mogą być przeznaczone również dla tych obywateli państw trzecich niezależnie od ich statusu prawnego w Polsce.* Co oznacza sformułowanie: niezależnie od ich statusu prawnego w Polsce? Oznacza to, że mogą przebywać legalnie albo nielegalnie. Więc, jeżeli macie państwo potwierdzone informacje, że to dotyczy tylko tych, którzy przebywają legalnie, to uważam, że takie zdanie można byłoby dopisać. I zwracam się z prośbą do wnioskodawców, żeby to dopisali. Jeżeli nie, to zgłaszam taki wniosek formalny”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poprosiła o zabranie głosu przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, czy uważa za stosowne, aby zdanie zaproponowane przez Przewodniczącego Klubu Radnych PiS Marka Gralika umieścić w uzasadnieniu uchwały.

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji **Józef Łyczak** odpowiedział, że oczywiście uważa za stosowne, aby umieścić to zdanie w uzasadnieniu uchwały.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poprosiła dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Toruniu o ustosunkowanie się do propozycji zgłoszonej przez Przewodniczącego Klubu Radnych PiS Marka Gralika.

Dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Toruniu **Michał Neumann** powiedział: „Źródłem finansowania tego przedsięwzięcia jest fundusz asymilacji i migracji, który jest kierowany wyłącznie do osób legalnie przebywających na terenie Polski. Więc to jest to ograniczenie, o którym mówił pan radny”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji wraz ze zgłoszoną poprawką przez radnego Przewodniczącego Klubu Radnych PiS Marka Gralika; wynik głosowania: 15 głosów za, 1 przeciw, 10 wstrzymujących; sejmik podjął uchwałę.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia stanowiska w sprawie konieczności rozwiązania sytuacji problemowej zakładu Qemetica Soda Polska S.A. w Janikowie - projekt zarządu województwa (zał. nr 23).

Przewodniczący Klubu Radnych Trzecia Droga **Paweł Zgórzyński** zwrócił uwagę, że w akapicie trzecim zapisano: *Powyższe uwarunkowania jednoznacznie wskazują, że w rozwiązanie sytuacji problemowej zakładu Qemetica Soda Polska S.A. w Janikowie zakładu powinny zaangażować się Komisja Europejska oraz Rada Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*. Wniósł o wykreślenie jednego niepotrzebnego wyrazu „zakładu”, który powtarza się dwukrotnie.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania stanowiska w sprawie konieczności rozwiązania sytuacji problemowej zakładu Qemetica Soda Polska S.A. w Janikowie wraz z poprawką zgłoszoną przez Przewodniczącego Klubu Radnych Trzecia Droga Pawła Zgórzyńskiego; wynik głosowania: 25 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął stanowisko.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska**, jako radna z tego okręgu, podziękowała radnym za jednomyślność ponad podziałami w podjęciu tego stanowiska.

Kolejny punkt początku obrad przewidywał informacje o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zał. nr 24). Pytań ani uwag do informacji nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Z kolei przystąpiono do realizacji punktu dotyczącego interpelacji i zapytań. Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przypomniała, że interpelacje i zapytania po wypowiedzi należy złożyć w formie pisemnej.

Głos zabrała radna **Anna Maćkowska**. Powiedziała: „Szanowna pani przewodnicząca, panie marszałku. PKP PLK ogłosiła przetarg na budowę nowego przystanku kolejowego na linii kolejowej numer 18 w Nakle nad Notecią. Przystanek kolejowy zostanie wybudowany przy ulicy Dąbrowskiego, w bezpośrednim sąsiedztwie linii kolejowej 281, przewidywanej do reaktywacji. W związku z tym należałoby uwzględnić również obsługę na nowym przystanku także linii 281. Mam tutaj 6 pytań, więc też będę prosiła o odpowiedź pisemną. Pierwsze pytanie: czy nowo wybudowany przystanek na linii numer 18 będzie też częściowo przystankiem wyspowym, z których jeden z peronów będzie wspólny dla tych dwóch linii? Jeżeli nowo wybudowany przystanek na linii 18 będzie obsługiwał wyłącznie tor linii 18, to czy planuje się budowę innego peronu? Jakie działania podejmuje Zarząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego celem współpracy z PKP PLK nad modernizacją bądź pracami w ramach prac gospodarczych, dzięki którym parametry linii kolejowej 281 od Nakła do Chojnic będą na tyle odpowiednie, aby prowadzić tam ruch pociągów regionalnych? Kiedy planuje się ogłoszenie o zamiarze ogłoszenia przetargu na linii Nakło – Chojnice?

I drugie pytanie: na linii Nakło – Kcynia – Gołańcz? I ostatnie pytanie: czy w związku z planowaną przez Województwo Wielkopolskie reaktywacją linii Gniezno – Gniezno Winiary – Sława Wielkopolska prowadzone są rozmowy, aby przywrócić ruch pasażerski na odcinku Kcynia – Gniezno Winiary – Gniezno? Dziękuję bardzo”.

Radny **Jarosław Wenderlich** powiedział: „Szanowni państwo, na lutowym posiedzeniu Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego, gdy omawiana była problematyka związana z wykorzystaniem funduszy europejskich, pojawił się wątek związany z kwestią funduszy dla Bydgoszczy, funduszy, które proporcjonalnie dla Miasta Bydgoszczy zostały przyznane. Tam pojawił się temat tego, że Urząd Marszałkowski przygotował sprostowanie do jednej z redakcji. Ja wskazałem, że chętnie chciałabym zapoznać się z takim sprostowaniem. Jeżeli można to proszę o udostępnienie kopii tego sprostowania, gdzie państwo wskazujecie właśnie w sprawie związanej z dzieleniem funduszy europejskich. Dziękuję”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik** powiedział: „Szanowny panie marszałku, chciałbym serdecznie podziękować za odpowiedzi na interpelacje i zapytania, które złożyłem na poprzedniej sesji. Na szczególne wyróżnienie zasługuje odpowiedź przygotowana przez Departament Wdrażania Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza, odpowiedź przerosła moje oczekiwania, bardzo serdecznie dziękuję. Ale ponieważ nie jestem zadowolony ze wszystkich odpowiedzi, więc chciałbym zadać jeszcze kilka pytań. Pierwsze: w odpowiedzi na moją interpelację w sprawie zlecenia przez województwo przewozów autobusowych powołano się na art. 22, ust. 1, pkt 4 ustawy z dnia 16 grudnia 2011 roku o publicznym transporcie zbiorowym. Przepis ten mówi o możliwości bezprzetargowego zlecenia przewozów, gdy wystąpi zakłócenie w świadczeniu usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego lub bezpośrednie ryzyko powstania takiej sytuacji zarówno z przyczyn zależnych, jak i niezależnych od operatora, o ile nie można zachować terminów określonych dla innych trybów zawarcia umowy o świadczenie publicznego transportu zbiorowego, o których mowa w art. 19, ust. 1, pkt 1. Jak rozumiem, ten przepis ma zastosowanie celem uniknięcia bądź zapobieżenia nagłego braku transportu publicznego na określonej linii. Przepis powinien być zatem stosowany jako środek przejściowy, a nie stały. Tymczasem likwidacja połączeń nastąpiła w skutek nieopłacalności ekonomicznej przewozów komercyjnych. Organizator transportu powinien wykorzystać czas na zorganizowanie transparentnego przetargu na przewozy. Uważam, że posiadając wiedzę o dofinansowaniu przewozów ze środków Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych, dotychczasowy lub inny przewoźnik mógłby zgłosić się do przetargu i realizować przewozy. Proszę zatem o odpowiedź na następujące pytanie: po pierwsze: dlaczego tak zwany tryb zakłócenia stosowany jest w formie ciągłej, a nie doraźnej? Po drugie: dlaczego Urząd

Marszałkowski nie podjął się organizacji przetargu na linie komunikacyjne awaryjnie zlecane bezprzetargowo do Kujawsko-Pomorskiego Transportu Samochodowego SA? I dlaczego trybu zakłóceniewego, tak zwanego trybu zakłóceniewego, nie stosuje się powszechnie na terenach aktualnie całkowicie pozbawionych publicznego transportu zbiorowego? Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie, nie trzeba się fatygować, żeby w tej chwili odpowiadać. I jeszcze jedna moja prośba, panie marszałku, nawiązując do mojej interpelacji w sprawie budowy linii kolejowej do bydgoskiego lotniska, proszę o odpowiedź na następujące pytanie: jakiej wysokości koszty województwo kujawsko-pomorskie poniosło dotychczas w związku z planowaniem i wszelkimi innymi działaniami związanymi z realizacją projektu pod nazwą „Budowa linii kolejowej na odcinku Trzciniec – Port Lotniczy Bydgoszcz – Solec Kujawski. Dziękuję”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Jeśli chodzi o przetargi i tryb interwencyjny, wynikający z ustawy o transporcie publicznym, my korzystamy z tej możliwości z bardzo prostego powodu, ponieważ na liście tych, którzy mogą ubiegać się o dofinansowanie z Krajowego Funduszu Transportu Autobusowego, jesteśmy na końcu, my nigdy nie wiemy, czy dla nas starczy pieniędzy, u pana wojewody. W związku z tym co roku powtarzamy tę czynność wyboru przewoźnika w trybie interwencyjnym. Chcemy temu zapobiec. Prowadzimy w tej chwili już na szeroką skalę takie pogłębione działania zmierzające do stworzenia spółki in-house, takiej, której będziemy mogli powierzyć nasze zadania w trybie bezprzetargowym na podstawie innych ustaw. Oczywiście ten proces jest uruchomiony, spółka nie będzie mogła zarabiać komercyjnie, będzie musiała realizować tylko i wyłącznie nasze zadania własne, chyba że do 10% wszystkich przychodów, będzie mogła ewentualnie 10% realizować usług w trybie komercyjnym, czyli bardzo niewielkim. Budujemy też konsorcjum innych samorządów, które są zainteresowane włączeniem się do tego projektu. Odpowiem tak: jest to zaniechanie wielu, wielu lat, rządzących, pana radnego nie było, ale to już od wielu tu lat na tej sali apelowaliśmy do tego, żeby Polska wreszcie wypełniła zobowiązanie zresztą dyrektywy unijnej, w której to dyrektywie samorząd, w naszym przypadku, Polski, województwa byłby organem stanowiącym i decydującym o tym, jak transport publiczny jest zorganizowany. Powinniśmy mieć prawo stanowienia praw wyłącznych w tym zakresie, niestety takich nie mamy i stąd jest bałagan. Zatem musimy sobie jakoś w tym bałaganie radzić już od nastu lat. Nikt do tej pory nam nie pomagał, mówię teraz o całej Polsce. Ja wiem, jest to być może słuszne ze względu na to, że tysiące firm przewozowych do tej pory funkcjonuje w takim właśnie schemacie, małych firm, najczęściej rodzinnych i z tego żyją. Więc ten aspekt społeczny jest tutaj brany pod uwagę najprawdopodobniej i ta ustawa o transporcie publicznym jest wciąż odwlekana, jeśli chodzi o przyjęcie jej w Polsce, o stanowieniu praw wyłącznych. Jeżeli chodzi z kolei o te pytanie

dotyczące, nie, nie tylko nam, tylko inne podmioty też korzystają z tego prawa. Cztery spółki, które funkcjonują w obrębie województwa korzystają z naszej współpracy i tak samo jak KPTS korzystają również z tego prawa, kiedy powierzamy w trybie zakłócenia nasze usługi tym podmiotom. Także tak to to wygląda. Jeśli chodzi o przetarg, Trzciniec, tutaj oczywiście na piśmie odpowiemy, tam jest sprawa bardzo prosta. PKP się po prostu kiedyś wycofało ze współpracy, ale oczywiście koszty były i będą, bo mamy bardzo dalekosiężne plany w tej chwili. Pracujemy nad tym, aby przywrócić Trzcińcowi należyte miejsce, może w niedługim czasie będziemy mogli państwa poinformować o postępach w tych pracach”.

Dalszej odpowiedzi udzielił dyrektor Departamentu Transportu **Wiktor Plesiński**. Powiedział: „Ja tylko pozwolę sobie w uzupełnieniu tego, co pan marszałek mówił, bo faktycznie plany linii na lotnisko były już w bardzo odległej perspektywie podejmowane. I wtedy faktycznie były ponoszone pewne koszty na dokumentację, ale zwracam już teraz uwagę i to będzie w odpowiedzi pisemnej, że trudno porównywać kwoty, które gdzieś zostały poniesione 10 czy 15 lat temu ze współczesnymi wartościami. Jeżeli chodzi natomiast o kwestie linii 281, 18, przystanek Nakło nad Notecią, ten nowy, on w pierwotnej dokumentacji PLK jeszcze pojawiał się jako Nakło nad Notecią Dąbrowskiego. Dziś, przynajmniej w tych przekazach oficjalnych PLK, pojawia się jako Nakło nad Notecią Zachodnie, tam pracę ruszają. Z oficjalnych komunikatów zarządcy infrastruktury, ale mówię, to są komunikaty PLK, więc nie odpowiadam za nie, te prace mają się zakończyć w przyszłym roku. Założenie jest takie, że przynajmniej ta lokalizacja, która jest wskazywana w dokumentacji przetargowej, jak i to co my opiniowaliśmy już dobrych trzy lata temu, wskazuje, że ten przystanek jest jeszcze na tym odcinku linii kolejowej numer 18, który będzie umożliwiał zjazd potencjalny na linię 281. Jeżeli chodzi o temat linii 281, musimy tu mówić o kilku odcinkach, bo ich sytuacja się różni. Jeżeli chodzi o odcinek Kcynia – Nakło nad Notecią, to już w tę stronę pani marszałek Aneta Jędrzejewska będzie prowadziła rozmowy z Województwem Wielkopolskim. Będę miał przyjemność uczestniczyć w tym spotkaniu, dlatego na razie nie chciałbym zdradzać szczegółów ze względu na dobro negocjacji. Mamy pewne pomysły na organizację transportu w tym obszarze, ale tak jak mówię, nie będę jeszcze tego zdradzać. Mam nadzieję, że w momencie udzielenia odpowiedzi na interpelację, już część rąbka tajemnicy w tej sprawie będziemy mogli uchylić. Natomiast jeżeli chodzi o północny odcinek, o co pani radna pytała, czyli od Nakło nad Notecią do Chojnic przez Mrocze, Więcbork, Sępólno Krajeńskie. Sytuacja tej linii jest w tej chwili taka, że zarządca infrastruktury ze względów bezpieczeństwa od już kilku lat wyłączył z eksploatacji perony pasażerskie. W związku z tym ruch pociągów może się tam odbywać z zawrotną prędkością 20 km/h, z odcinkowymi zwiększeniami do 80 km/h. Natomiast pociągi pasażerskie w tej chwili nie mogą się tam zatrzymywać. Istotnie wyremontowano

jeden peron w Więcborku, ale to bardziej wynikało z jego katastrofalnego stanu technicznego, po prostu elementy peronu kruszyły się i spadały na szyny, co groziłoby wykolejeniem pociągów towarowych, które tam się poruszają. Natomiast pytanie, kiedy ogłosimy przetarg na tę linię: mamy długą drogę, bo musimy negocjować z zarządcą infrastruktury, chociażby przywrócenie tychże peronów i umówmy się, 20 km/h jechać nie będziemy, ale zarządca infrastruktury zapowiada remont tej linii, gdyż ona również jest ważna z punktu widzenia przewozów towarowych. To, co w dużej mierze będzie nam ograniczało przywrócenie ruchu pasażerskiego, mówimy o 80 km linii. Do obsługi tego połączenia, przynajmniej minimalną jakąś ofertą przewozową, potrzebowalibyśmy dwóch jednostek taborowych. Wielokrotnie tu na tej sali państwa informowałem, że Unia Europejska nie wspiera zakupu pojazdów spalinowych. Zakup nowego pojazdów spalinowego według obecnych tych cen, które mamy na rynku, ostatnio był rozstrzygany przetarg przez Koleje Dolnośląskie, taki pojazd to jest około 40 mln zł, czyli potrzebowalibyśmy 80 mln zł na same pojazdy do obsługi takiej linii. To nie jest tak, że województwo pozostaje bierne w tej sprawie. Przygotowywaliśmy, konsultowaliśmy między innymi stanowisko Konwentu Marszałków Województw do władz centralnych, o zwiększenie środków z funduszu kolejowego, jak i znalezienie innych źródeł finansowania, gdyż tak drogie inwestycje w tabor byłyby raczej trudne do udźwignięcia w ramach budżetów województw bez jakiegokolwiek dotacji. Poza tym 80 km linii, biorąc pod uwagę dzisiejsze stawki, jakie płacimy operatorom, utworzenie oferty zakładającej minimum 8 par połączeń dziennie, gdzie już się nawet przyjmuje w literaturze, że te 8 minimum to jest za mało, to jest gdzieś około 15 do 20 mln zł rocznie z budżetu województwa na uruchamianie tych połączeń. Przypomnę państwu, że dziś na uruchamianie połączeń kolejowych wydajemy 236 mln zł, będziemy to jeszcze zwiększać, bo przecież dojdzie lada dzień połączenia do Ciechocinka, w planach jest Rypin. Proszę pamiętać, że każdy postulat o każdą kolejną linię to są wyzwania i taborowe, ale też bieżące uruchamianie połączeń. Jeżeli chodzi o południowy jeszcze odcinek, czyli od Kcyni przez Janowiec Wielkopolski do Gniezna, z informacji, które mam od Województwa Wielkopolskiego, wiem, że na ten moment nie są oni zainteresowani reaktywacją tych połączeń, ale jeżeli coś się zmieniło, oczywiście ja to sprawdzę i w interpelacji będzie zaktualizowana, bieżąca wiedza na ten temat. Dziękuję”.

Kolejny punkt porządku obrad przewidywał wolne głosy i wnioski.

Wolnych głosów i wniosków nie zgłoszono.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Szanowni państwo, stanowimy pewną wspólnotę, jakbyśmy na to nie patrzyli. W związku z tym wspólnota ma to do siebie, że wspólnie obchodzi różnego rodzaju święta. A dzisiaj takie święto ma jeden z naszych radnych i wicemarszałek województwa Zbigniew Ostrowski”. Następnie

przewodnicząca sejmiku w imieniu wszystkich zgromadzonych wręczyła solenizantowi bukiet kwiatów i złożyła życzenia imieninowe.

Porządek obrad został wyczerpany.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała wszystkim za obecność i zamknęła obrady X sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VII kadencji.

Do protokołu dołączono:

- wydruki głosowań

Protokół sporządziły:

- Anna Sobierajska (pkt 1-4, 6-14)

- Natalia Szczutkowska (pkt 5)

- Paulina Wójcik-Popielarczyk (Wypowiedzi dotyczące występu chóru, pkt 5, 15-19)